Niniejszy numer zawiera 20 stron druku.

CENA NUMERU 50 GR. OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

Rok V. **Kraków, dnia 1 kwietnia 1938 r.** **Nr. 4.**

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM

TREŚĆ:

NAKŁADEM INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO W KRAKOWIE.
WYKONANO W DRUKARNI „ORBIS“, KRAKÓW-DĘBNIKI, UL. BARSKA 41.

Zapraszamy do wzięcia udziału w nakrywaniu dachem budujących się Publ. Szkół Powszechnych!

Wzrastająca z każdym rokiem liczba dzieci w wieku szkolnym wymaga niezwykle intensywnej akcji w dziedzinie budowy szkół powszechnych. Według oficjalnych obliczeń, Polska corocznie winna budować 5 tysięcy izb szkolnych, aby umożliwić większej liczbie dzieci w wieku szkolnym naukę w odpowiednich warunkach.

W ostatnich czterech latach przy pomocy T-wa budowaliśmy rocznie około 1500 izb szkolnych. Takie tempo budowy jest niewystarczające.

W okręgu szkolnym krakowskim trzeba budować rocznie 700—800 izb szkolnych, a buduje się tylko 400 izb. Gminy zwracają się do Okręgowego Komitetu T-wa o pomoc w kwocie 2 i pół miliona złotych rocznie, a T-wo daje na ten cel tylko pół miliona złotych. Pomoc jest konieczna przynajmniej w wysokości 1 miliona zł. rocznie. Pomoc ta się zwiększy, jeżeli tylko społeczeństwo poprze należycie każdą nową inicjatywę T-wa, które stara się w drodze różnych imprez zgromadzić fundusze tak bardzo potrzebne na budowę publicznych szkół powszechnych.

Dlatego też Zarząd Komitetu Okręgowego T-wa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych rozesłał do 20 tysięcy osób i całego szeregu instytucyj **zaproszenia do wzięcia udziału w nakrywaniu dachem budujących się Publicznych Szkół Powszechnych na terenie okręgu krakowskiego.**

Jesteśmy głęboko przekonani, że wszyscy Ci, którzy otrzymali **nasze zaproszenie** napewno wpłacą na ten cel jeden do kilku złotych załączonym blankietem P. K. O. zwłaszcza, że już teraz płyną hojne datki świadczące b. wymownie o należytym zrozumieniu i docenianiu państwowotwórczej pracy T-wa.

Od poparcia naszej imprezy zależy przede wszystkim zdrowie fizyczne i moralne młodzieży, uczącej się i przygotowującej do należytego spełnienia swych przyszłych obowiązków obywatelskich względem państwa i społeczeństwa. **Od ofiarności** na cele budownictwa szkolnego zależy poziom nauki i oświaty, która obok wojska jest drugim filarem, na którym wspiera się gmach Państwa Polskiego.

Niechże zatem ta odezwa znajdzie żywy oddźwięk w sercach wszystkich obywateli naszego okręgu, który w swej wielkiej ofiarności na cele publiczne był zawsze pierwszym o czym zresztą najlepiej świadczą niedawno ogłoszone cyfry bilansu Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Referent Propagandy i Prasy przy Zarządzie Komitetu Okręgowego T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Krakowie.



A kilkadziesiąt jeszcze budynków szkolnych w województwie kieleckim i krakowskim stoi niewykończonych z braku pieniędzy. Brak dachu, brak okien, brak wyprawy wewnętrznej uniemożliwia oddanie dzieciom jasnych, zdrowych izb.

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM

PRENUMERATA:

ROCZNA 6 ZŁOTYCH

PÓŁROCZNA 3 ZŁOTE

KWARTALNA 1 ZŁ. 50 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA KRAKÓW

UL. KAPUCYŃSKA L. 2. TEL. NR. 112-50.
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 405.046.

REDAKCJA CZYNNA WE ŚRODY OD G. 18–19.
NACZELNY REDAKTOR PRZYJMUJE W PIĄTKI OD GODZINY 19–20.
NADESŁANYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

CENY OGŁOSZEŃ

CAŁA STRONA 100 ZŁ, ½ STRONY 50 ZŁ, ¼ STRONY 30 ZŁ, ⅛ STRONY 20 ZŁ. W TEKŚCIE O 20% DROŻEJ. PUBLIKACJE BILANSÓW O 50% DROŻSZE.

ROK V. KRAKÓW, DNIA 1 KWIETNIA 1938. NR. 4.

KOMITET REDAKCYJNY: DR. STANISŁAW ALBERTI, Starosta; RYSZARD ANDRUSZKIEWICZ, Inspektor Woj. Zw. Sam ; WŁODZIMIERZ BARANOWSKI, Starosta; WITOLD CHMARZYŃSKI, Insp. zw. samorz. U. W. Tarnopolskiego; JAN CHMIELOWSKI, Radca U. W. Tarnopolskiego; MARIAN B. GODECKI, Kurator Okręgu Szkolnego; DR. JAN GRABOWSKI, Naczelnik Wydziału Magistratu; DR. KONSTANTY GRZYBOWSKI, MGR. STANISŁAW HERGET, Dyrektor Zarządu m. Krakowa; WINCENTY HYLA, poseł; WŁADYSŁAW KABACIŃSKI, Nacz. Wydz. Kuratorium; EDWARD KLESZCZYŃSKI, Prezes Izby Roln. i M. T. R-u; DR. STANISŁAW KLIMECKI, Wiceprezydent miasta Krakowa; STANISŁAW KOCHANOWSKI, Dyrektor Pow. Kasy Kom.; DR. KAZIMIERZ KUMANIECKI, b. Min., Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego; DR. JERZY LANGROD, Prof. U. J.; DR. ZYGMUNT LEŚNODORSKI, Prof. I. A. G.; DR. MACIEJ ŁACH, Starosta; DR. MIECZYSŁAW ŁĘCKI, Starosta; DR. JÓZEF MACKO, Nacz. Wydz. Woj.; LUDWIK OSIECKI, Nacz. Wydz. Sam. Woj.; DR. KAZIMIERZ OSTROWSKI, DR. RUDOLF RADZYŃSKI, Wiceprezydent m. Krakowa; JAN SKRZYPEK, Prezes O. T. R., członek Wydz. Woj.; DR. INŻ. JAN SONDEL; DR. SZCZĘSNY WACHHOLZ, Prof. U. J.; DR. WŁADYSŁAW WNĘK, Starosta; DR. TADEUSZ WRONIEWICZ, Dyrektor Instytutu Adm. Gosp.; Dyr. DR. KAZIMIERZ ZAŁUSKI.

NACZELNY REDAKTOR LUDWIK OSIECKI.

LUDWIK OSIECKI.

O komunalnych kasach oszczędności w województwach południowych.

Gdy w roku 1930 Wojewoda Krakowski, z inicjatywy autora niniejszego artykułu, zwołał konferencję dyrektorów komunalnych kas oszczędności województwa krakowskiego, jeden z wielkich dzienników krakowskich, dopatrując się w tym szkodliwego dla interesów kas ingerowania władz administracyjnych, a nawet zakusów przeciągnięcia kapitałów w kasach zgromadzonych do kas centralnych w Warszawie, wystąpił z ostrym protestem, wołając między innymi „nie ruszajcie tego cacka“!

Oczywiście w intencjach inicjatorów zjazdu z roku 1930 nie leżały żadne wrogie zamiary w stosunku do komunalnych kas oszczędności, co zresztą w swoim czasie miałem sposobność wyjaśnić na łamach tegoż dziennika.

Powstały kasy w okresie zaborów z inicjatywy samorządu, będącego podówczas ostoją naszych narodowych interesów kulturalnych i gospodarczych, działalność ich została przez samorząd zagwarantowana i w cieniu tego samorządu stały się one potężnymi zbiornicami rodzimych kapitałów (oszczędności), tudzież instytucjami kredytowymi, obsługującymi u samych podstaw życie gospodarcze tych ziem polskich, które wchodziły w skład zaboru austriackiego, a które zaborca traktował w swoich posunięciach gospodarczych po macoszemu. Były tedy kasy instytucjami powołanymi do życia w wyniku konieczności samoobrony interesów narodowych, a świetne wyniki ich działalności świadczą, że inicjatywa w tym względzie czynników skupionych w autonomii krajowej i samorządzie nie była przysłowiowym polskim słomianym ogniem, że wywołała odpowiednią reakcję wśród społeczeństwa, że wreszcie aż nadto dowodnie zaświadczyła o należytym wyrobieniu wśród nas instynktów samoobronnych.

Czyż z tych momentów nie możemy czerpać asumptów do słusznej dumy, czyż nie trafnie jeden z dzienników krakowskich określił nasze komunalne kasy oszczędności mianem „cacka‘.

Wielka wojna i jej skutki zniszczyły podstawy finansowe kas, lecz nie poderwały do nich zaufania społeczeństwa. Niewątpliwie opierało się to w pewnej mierze na momentach emocjonalnych: instytucje własne, rodzime, samorządowe, a więc stojące najbliżej obywatela, zarządzane i kontrolowane przez tegoż obywatela. Jednak i momenty czysto utylitarne w danym wypadku odegrały niepośledną rolę, że wspomnę tutaj regulowanie przez komunalne kasy oszczędności zdewaluowanych wkładek oszczędnościowych w relacjach znacznie korzystniejszych, niż to miało miejsce w innych instytucjach, w zakresie działania których leżała akcja kapitalizacji wewnętrznej.

To też po stabilizacji naszych stosunków walutowych nastąpiła regeneracja kas i rozpoczął się stały, osiągający znaczne nasilenie rozwój ich, o czym najlepiej świadczy stan wkładów oszczędnościowych. I tak po koniec roku 1937 stan wkładów oszczędnościowych w komunalnych kasach w województwach południowych wraz z Galicyjską Kasą Oszczędności i ukraińską Szczadnycią w Przemyślu wynosił zł. 254,807.325,92 groszy (na 561.834 książ. oszcz.), gdy z początkiem tego roku stan ten wynosił złotych 231,781.969,69 groszy (na 534.851 książ. oszcz.) [1]).

Jeszcze jaskrawiej rozmiary kapitalizacji w K. K. O. uwypuklają się przy porównaniu z innymi instytucjami. Otóż pod koniec września 1937 roku stan wkładów tylko na książeczkach oszczędnościowych w różnych instytucjach w Rzeczypospolitej wynosił zł. 1.878,300.000 [2]). Największą ilością wkładek może wylegitymować się Pocztowa Kasa Oszczędności, w której, w tym okresie, stan wkładów na książeczkach oszczędnościowych wynosił zł. 737,100.000. Drugie miejsce zajmują natomiast komunalne kasy oszczędności z kwotą zł. 704,100.000. Dopiero później idą kolejno spółdzielnie kredytowe z kwotą zł. 270,000.000, banki prywatne z kwotą ponad zł. 100,000.000 (a łącznie z rachunkami bieżącymi z kwotą ponad 500 milj.) i inne instytucje finansowe.

Zatem komunalne kasy oszczędności zajmują jedno z czołowych miejsc w Polsce w akcji kapitalizacji wewnętrznej. Idą zaraz po Pocztowej Kasie Oszczędności, a różnica wysokości wkładów między tymi współzawodniczącymi o pierwsze miejsce instytucjami, jak to widzimy, jest stosunkowo nieznaczna. Ten moment zasługuje na podkreślenie, tym bardziej jeśli uwzględnimy, że tak wysoki stan kapitalizacji został osiągnięty w okresie ogromnych perturbacyj na ogólno światowym rynku pieniężnym, w okresie płochliwości pieniądza, krachów wielkich instytucyj bankowych w Europie i za oceanem, załamywania się najmocniejszych walut, jednym słowem w okresie długotrwałego kryzysu gospodarczego i jego konsekwencyj. Przecież załamanie się dolara nie mogło nie mieć wpływu na kształtowanie się sytuacji w komunalnych kasach oszczędności z uwagi na to, że dolar był ustawowo dopuszczony do obrotów oszczędnościowych. Zwłaszcza okoliczność ta nabierała aktualności w komunalnych kasach oszczędności województw południowych, w których wkłady dolarowe osiągały znaczną wysokość. Również procesy oddłużeniowe, jako konsekwencje kryzysu, zwłaszcza oddłużenie rolnictwa wywarły ogromny wpływ, oczywiście wysoce ujemny, na kształtowanie się sytuacji w kasach [1]). Gdzieś w roku 1932, czy też 1933 Wojewoda Krakowski, sprawujący podówczas nadzór nad komunalnymi kasami oszczędności, w przedstawieniu skierowanym do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dał wyraz konieczności rozważenia pewnych ewentualności, które mogłyby wywołać wstrząsy w działalności kas, przeciwstawiając z jednej strony znaczną wysokość wkładów oszczędnościowych w tych kasach i konieczność utrzymania, wobec płochliwych nastrojów na rynku pieniężnym, ich płynności, z drugiej — zamrożenie aktywów kas na skutek zamierzonej podówczas akcji oddłużeniowej, jak i w ogóle na skutek kryzysu.

Atoli z tych wszystkich opresji kasy wychodzą na ogół obronną ręką. Per saldo wykazują stały rozwój i wzrost wkładów oszczędnościowych, dorównując prawie w tym względzie najpotężniejszej zbiornicy oszczędności w Polsce: — Pocztowej Kasie.

To zaufanie, jakim społeczeństwo darzy komunalne kasy oszczędności, wypływa, ponad wszelką wątpliwość z tego, że są to instytucje samorządowe, przez samorząd powołane do życia i przez ten samorząd gwarantowane. Na tych bazach opiera się przede wszystkim moc kas, to

[1]) Kwartalnik Kas Oszczędności, organ Zw. Kom. Kas Oszcz. we Lwowie. Lwów, Nr. 38, Dr M. Wagner: Komunalne Kasy Oszczędności na przełomie lat 1937/38.

[2]) Ibidem.

[1]) Oddłużenie związków samorządowych nie miało większego wpływu na kom. kasy oszcz. woj. południowych, bowiem zadłużenie związków samorz. w tych kasach nie nosiło charakteru powszechnego, t. j. występowało na ogół tylko w kasach mocniejszych, a w ogóle nie przekraczało, w momencie zaciągania pożyczek, dozwolonych ustawą granic.

stanowi atrakcję i siłę przyciągającą pieniądz do skarbców kas. Te momenty, t. j. nierozerwalny wzajemny stosunek kas z samorządem powinniśmy w całej pełni doceniać, powinny je doceniać czynniki nadrzędne, w rękach których leży możność wypośrodkowania kierunków działalności i rozwoju kas, możność wytwarzania równowagi w kompleksach wzajemnych stosunków: instytucji i gwaranta.

Wszak największe kasy, o wielomilionowych wkładach oszczędnościowych, o znacznym własnym majątku w ogłoszeniach, a więc w reklamach podkreślają „za bezpieczeństwo wkładów ręczy powiat całym swoim majątkiem i siłą podatkową". Jedna z najpotężniejszych kas w Polsce, Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Krakowie, legitymująca się ogromną, bo sięgającą 62 milionów kwotą wkładów oszczędnościowych, w ogłoszeniach, rzucającym się w oczy drukiem podaje: „za wkłady i ich oprocentowanie ręczy gmina m. Krakowa całym swoim majątkiem".

Na ziemiach Polski, stanowiących dawniej zabór rosyjski (gdzie tego rodzaju typ instytucji, jeśli chodzi o powiatowe i miejskie kasy nie istniał), powstały kasy już w Polsce odrodzonej, nie mają więc takich tradycyj jak u nas. Pomimo tego widzimy znaczny ich rozwój, bowiem na koniec września 1937 r. stan wkładów w 130 kasach wynosił zł. 197,737.000, gdy na początku tego roku dosięgał on kwoty zł. 167,830.000. Komunalna Kasa Oszczędności stolicy naszej przekroczyła w tym okresie 100 milionów złotych wkładów oszczędnościowych [1]). Podnieść należy, że w tamtej części Rzeczypospolitej upadły t. zw. „wzajemne kredyty", kasy przemysłowców i rolników, które tak poważną rolę w życiu gospodarczym odgrywały przed wojną, a punkt ciężkości kapitalizacji i akcji kredytowej przesuwa się na instytucje gwarantowane przez powiatowe i miejskie związki samorządowe.

Widzimy tedy, że samorządy gwarantujące działalność kas stwarzają „pewność i zaufanie" do nich.

Jednak, o ile omawiane przeze mnie zagadnienie ma, jak to widzimy, swoje blaski, o tyle niestety ma też i cienie. Taka, a nie inna sytuacja gospodarcza, którą przeżywaliśmy, a faktycznie, pomimo niewątpliwej pewnej poprawy, jeszcze przeżywamy, wycisnęła swe piętno na kasach. To też wiele z kas utraciło swą aktywność, w tym mianowicie znaczeniu, że chcąc utrzymać płynność wkładek ograniczyło akcję pożyczkową, niektóre kasy utraciły w ogóle swoją płynność, a wreszcie w paru wypadkach kasy załamały się. Można stwierdzić, że na ogół kasy, znajdujące się w większych ośrodkach, zarówno miejskie jak i powiatowe, nie utraciły tempa swego rozwoju, a nawet znakomicie go wzmogły, natomiast nieco inaczej sytuacja ta kształtuje się w pewnej części kas prowincjonalnych. Należy zaznaczyć objektywnie, że w niektórych wypadkach, dzięki pomocy płynącej z zewnątrz, z dyspozycji Ministerstwa Skarbu, niepomyślną sytuację kas zdołano opanować, najczęściej zaś kasy mocniejsze ratowały kasy słabsze, załamane lub znajdujące się w trudnościach finansowych, że wymienię tutaj przejęcie przez Komunalną Kasę Oszczędności powiatu krakowskiego kas: w Krynicy i w Wieliczce, jako swych oddziałów. Nie tylko uratowało to egzystencję wymienionych kas, lecz i wywołało dalszy ich rozwój.

Z tych faktów wypływać powinny wnioski dla czynników, którym powierzono pieczę nad kasami. Bo jeśli przodujące stanowisko komunalnych kas oszczędności w procesach kapitalizacji wewnętrznej, dorównywujące skali, którą osiągnęła największa w Polsce zbiornica oszczędnościowa: Pocztowa Kasa Oszczędności, opiera się na zaufaniu społeczeństwa do kas i samorządu jako gwaranta kas, na ich należytej organizacji [1]), to tam, gdzie na ten tak ważny instrument gospodarczy kładą się cienie, powinna nastąpić odpowiednia reakcja czynników w tym względzie miarodajnych, najwyższych. Ten moment czynniki te powinny docenić, zainteresować się wytworzoną sytuacją i otoczyć schorzałe komórki, zdrowego jednak organizmu, należytą opieką. Jest to warunkiem koniecznym, aby nie wstrzymywać i nie podrywać procesów kapitalizacji, aby nie pozbawiać terenu dobrego kredytu, aby wreszcie nie podkopywać zaufania do samorządu, który przecież jest niczym innym, jak tylko organem Państwa.

Jeśli już mówimy o opiece nad kasami czynników miarodajnych i jeśli chcę stwierdzić, że

[1]) Dr M. Wagner: „Kom. Kasy Oszcz. na przełomie lat 1937/38", Kwartalnik Kas Oszczędności, Lwów, Nr. 38, 1938 r.

[1]) Nie potrzebuję sądzę wspominać o błędach, jeśli chodzi o sprawowanie agend kas przez ich władze, powtarzających się tu i tam i ujemnych z tego powodu skutkach. Oczywiście niezapobiegliwość, nie należyta polityka w zakresie udzielania pożyczek i t. p. niszczą je w okresach najlepszej prosperyty, a cóż dopiero mówić o okresie niepokojów walutowych i ogólnej depresji gospodarczej. Na szczęście tych objawów rejestrujemy nie wiele i nie mają one istotniejszego znaczenia dla całokształtu omawianego przeze mnie zagadnienia.

opieka ta jest niewystarczająca, niewspółmierna do znaczenia kas, a w każdym razie jednostronna, to chcę równocześnie podnieść, że pod tym względem nie jestem odosobniony. Do tych samych mniej więcej wniosków dochodzi bowiem Dyrektor Związku Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie, Dr M. Wagner, w artykule drukowanym w numerze 38 Kwartalnika Kas Oszczędności, aczkolwiek rejestruje szereg posunięć czynników najwyższych, niewątpliwie słusznych z punktu widzenia interesów kas [1]).

Gdy w roku 1934/35 na podstawie Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. X. 1934 r. nadzór nad komunalnymi kasami oszczędności objęło Ministerstwo Skarbu, działając w tym względzie w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych [2]), a więc odwrotnie, niż do chwili wejścia w życie dekretu, uważano tę koncepcję za słuszną. Wybitny znawca omawianych stosunków, p. Stanisław Kochanowski, dyrektor jednej z najmocniejszych kas w Polsce, Kasy powiatu krakowskiego, pisał w roku 1934 na łamach „Przeglądu“: „Jeżeli bowiem Min. Skarbu musi się interesować zagadnieniami gospodarczymi, finansowymi i kredytowymi państwa, to anomalią było, że ogromny aparat K. K. O., reprezentujący u nas przeszło 600 milionów złotych oszczędności społeczeństwa, znajdował się poza sferą wpływów i kontroli Ministerstwa Skarbu [3]).

Pogląd całkowicie słuszny, gdyby samorząd, z którym kasy są ściśle związane, nie był zbyt odległy temu Ministerstwu i gdyby uczyniono wszystko, aby stosunek ten zbliżyć. Nadzór nad kasami został włączony do Departamentu Obrotu Pieniężnego. Nie wydzielono nawet spraw związanych z nadzorem nad kasami w specjalny Wydział, co uważałbym za słuszne, ze względu na odrębną i specyficzną dziedzinę, reprezentowaną przez kasy. To też kasy w tym Departamencie czują się obco, uważane są za ubogiego krewnego (pomimo, że posiadają ponad 700 milionów wkładów oszczędności), którego czasami nawet zaprasza się do salonu i częstuje herbatą z ciastkami, lecz w ogóle obawia się go, aby nie wysunął ręki z prośbą o pomoc. Na kasy patrzy się tam zbyt jednostronnie: inaczej na kasy mające pieniądze, inaczej na kasy, które popadły w trudności. O chłodnym stosunku Departamentu Obrotu Pieniężnego do kas świadczy m. in. fakt, że Departament nie umiał zapewnić odpowiedniego miejsca kasom w rozdziale t. zw. kredytów upłynniających, względnie zastępczych, udzielanych na podstawie akceptów Banku akceptacyjnego, w związku z wkładami konwersyjnymi. Otóż z wyczerpującego memoriału, przedłożonego w październiku 1936 r. przez Prezesa Związku Kas we Lwowie, Dra Stefana Uhmę Ministrowi Skarbu w sprawie komunalnych kas oszczędności województw południowych, wynika, że w tym względzie komunalne kasy oszczędności zostały wybitnie pokrzywdzone, bowiem gdy Państwowy Bank Rolny upłynnił wtedy, dzięki wymienionym wyżej kredytom, swe zamrożone w układach kapitały w 74%, Bank Gospodarstwa Krajowego w 65%, 45 banków prywatnych w 92% (a nawet według memoriału, niektóre z tych banków, w około 114%), to komunalne kasy oszczędności zdołały wtedy upłynnić swoje zamrożone z tytułu układów konwersyjnych aktywa zaledwie, jeżeli chodzi o cały obszar Rzeczypospolitej, w 30%, a jeśli chodzi o obszar województw południowych w 31% (należytości z tytułu układów konwersyjnych wynosiły według stanu z dnia 30. VI. 1936 r. okrągło zł. 18,800.000 — dyskonto trat Banku Akceptacyjnego wynosiło wtedy okrągło złotych 5,800.000).

Stanowisko, tak często reprezentowane przez Departament Obrotu Pieniężnego w stosunku do kas, które popadły w trudności, a wyrażające się słowem likwidacja, nie rozwiązuje sprawy, jest jednostronne, wręcz szkodliwe, ze względu na zagadnienia kapitalizacji wewnętrznej, a zatem powinno ulec rewizji.

Jest jednostronne, bo przenosi tylko naciski wkładkowców z lokalu kasy do lokalu biur związku założycielskiego (samorząd). A przecież związek założycielski (poręczający) nie będzie w stanie w przeciągu jednego roku od daty rozpoczęcia likwidacji zwrócić wkładkowcom wkładki oszczędnościowe, jak to przewidują obowiązujące w tym względzie przepisy prawne, zważywszy, że wkładki te np. w kasach prowincjonalnych powiatowych (np. Gorlice i inne) sięgają miliona

[1]) Np. przebudowa Galicyjskiej Kasy Oszczędności na Centralę Komunalnych Kas Oszczędności województw południowych.

[2]) Do chwili wydania Dekretu nadzór nad kasami wykonywało Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu, przy tym szereg uprawnień nadzorczych przekazano wojewodom. Obecnie ogniwem nadzorczym pomiędzy kasami i Min. Skarbu są terytorialne związki komun. kas oszczędności (dla województw południowych we Lwowie).

[3]) Przegląd Samorządowy, Kraków, grudzień 1934 „Komunalne Kasy Oszczędności w nowych ramach ustawowych“ (artykuł zamieszczony przez Redakcję, jako artykuł dyskusyjny).

kilkuset tysięcy złotych, a związek założycielski, kredytu w takiej wysokości nie otrzyma [1]).

Jest szkodliwe, bo wskutek stwierdzonej w obecnych warunkach niemożności wywiązania się przez związek założycielski z ustawowych obowiązków wobec wkładkowców, nic nie daje wkładkowcom, może wywołać ujemne refleksy w innych kasach i w ten sposób podkopać procesy kapitalizacji, a ponadto podrywa autorytet samorządu, tak ściśle związanego z ideą kas komunalnych, co dla całości zagadnienia nie może być obojętne. Widzimy tedy, że w tych warunkach z powodu likwidacji kasy nikt nie skorzysta, a wszyscy tracą [2]).

Rozumiem, że nie można wymagać rzeczy nadzwyczajnych, rozumiem, że sytuacja finansów naszych kształtuje się w taki sposób, że nie mogą one zabezpieczyć wszystkich bolączek naszego życia, uchylam głowę przed naszymi sukcesami gospodarczymi, uzyskanymi w tych tak ciężkich warunkach, lecz właśnie dlatego zapytuję się, dlaczego w rozporządzeniu z 1934 r. o kasach komunalnych, a więc rozporządzeniu wydanym w okresie b. ciężkim, w którym dla instytucji finansowych sytuacja kształtowała się w ciemnych kolorach, a możliwości finansowe związków samorządowych, były bardzo ograniczone, znalazł się tak nieżyciowy przepis, jak jednoroczny termin zwrotu wkładek oszczędnościowych, w razie likwidacji kasy, przez związek założycielski.

Rozumiem, że może zajść konieczność likwidacji kasy (uważałbym to za ostateczność), jednak sprawa ta musi być odpowiednio uregulowana, to znaczy w sposób, który by nie odbiegał od realnych możliwości życiowych i nie wywoływał szkodliwych wstrząsów. Oczywiście daleki jestem od wskazywania, lub ustalania jakichś w tym względzie koncepcji. Uważam, że sprawa ta jest otwarta, i że powinien zająć się nią Departament Obrotu Pieniężnego, zwłaszcza, że tak często likwidacja kasy, uważana jest tam za najracjonalniejsze wyjście z sytuacji.

Doceniając jak to już zresztą zaznaczyłem, ograniczoną możność interwencji finansowej Państwa, w takiej, czy innej formie, uważam za słuszną i godną poparcia wszelką inicjatywę, wyrażającą się w ratowaniu kas słabych, przez kasy silniejsze finansowo. Poza wspomnianymi przeze mnie wypadkami, jeśli chodzi o kasy w Krynicy i w Wieliczce, inicjatywa taka uzewnętrzniła się w stosunku do powiatowej kasy w Gorlicach, która załamała się [1]). Otóż wielkie kasy województw południowych, z Kasą Komunalną m. Krakowa na czele, zgodziły się, na podstawie planu sanacyjnego, opracowanego przez Związek Kas we Lwowie, udzielić znaczniejszej pomocy finansowej Kasie w Gorlicach, na podstawie gwarancji danej im wzamian za tą pomoc, przez t. zw. Fundusz Pomocy dla instytucyj finansowych. Drugim elementem sanacji Kasy Gorlickiej miała być pomoc ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego, który ustosunkował się w tym względzie pozytywnie. Jednak sprawa ta dotąd nie została załatwiona, chociaż plan zrealizowania jej ustalony został jesienią ub. roku [2]), z powodu nieprzychylnego stanowiska Departamentu Obrotu Pieniężnego.

Według posiadanych wiadomości, przeszkodą w jej załatwieniu jest, ta mianowicie okoliczność, że podobno statut Funduszu Pomocy dla instytucyj finansowych nie obejmuje komunalnych kas oszczędności i po drugie, że stan, w jakim znalazła się Kasa gorlicka jest wynikiem nie ogólnego kryzysu, lecz błędów władz kasy, a zatem nie ma powodów, aby cudze błędy ratować funduszami publicznymi (skarbowymi).

Jeśli istotnie względy statutowe Funduszu Pomocy dla instytucyj finansowych stałyby na przeszkodzie w załatwieniu tej sprawy, to sądzę możnaby było wywołać odpowiednią zmianę statutu. Wszak kasy są instytucjami finansowymi i na to zasługują, chociażby dlatego, że zajmują, obok P. K. O., poczesne miejsce w procesach kapitalizacji i są bardzo potężnym instrumentem w rozprowadzaniu w terenie kredytów. Obawy, które podobno istnieją w Departamencie, co do wypo-

---

[1]) W roku 1935 na pierwszym posiedzeniu Wojedódzkiej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej, które odbyło się w obecności ówczesnego zastępcy przewodniczącego Centralnej Komisji, Dra M. Jaroszyńskiego, obecnego Wiceministra Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, a poza tym renomowanego w Polsce samorządowca, autor niniejszego artykułu, wobec występujących tu i tam w kasach ostrych przesileń, zwrócił uwagę na groźne z tego powodu konsekwencje dla związków samorządowych, mogące zniweczyć wszczętą podówczas akcję oddłużenia samorządu. Jeśli tedy czynniki prowincjonalne mają świadomość niebezpieczeństwa i skutków stąd płynących, to tym bardziej instynkt ten powinien być więcej wysubtelniony wśród czynników działających centralnie, mających szerszą skalę obserwacji i skupiających w swych rękach środki, mogące stępić ostrze niebezpieczeństwa.

[2]) Oczywiście inaczej przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o likwidację kasy małej, prowadzącej suchotniczy żywot.

[1]) Jest to jedyny jeszcze punkt zapalny w woj. krakowskim, w innych natomiast kasach, przechodzących silniejsze wstrząsy, sytuacja wyrównała się.

[2]) Niepotrzebuję dodawać, że wskutek tego straty kasy pogłębiają się.

wiedzenia po paru miesiącach, przez kasy udzielające pomocy finansowej pożyczek i zmuszenia w ten sposób Skarbu, wobec udzielonej gwarancji (Fundusz Pomocy dla instyt. finans.), do zwrotu ich, uważam za płonne. Przecież w danym wypadku mamy do czynienia z kontrahentem solidnym, przecież musimy docenić, że ten kontrahent zawsze, ilekroć Skarb się do niego zwraca z życzeniami, do życzeń tych lojalnie dostosowuje się.

Natomiast jeśli chodzi o drugą przyczynę, to należy ją uznać za słuszną. Tak, błędów z powodu czyjejś lekkomyślności nie należy naprawiać kosztem funduszów publicznych. Jednak pozwoliłbym sobie tę opinię inaczej nieco naświetlić. Niewątpliwym błędem Kasy w Gorlicach było udzielenie w swoim czasie znacznej pożyczki, bo sięgającej około 40 tysięcy dolarów, człowiekowi uchodzącemu za jednego z najbogatszych i bardzo uzdolnionych ludzi w Polsce. Po śmierci pożyczkobiorcy, sytuacja majątko spadkobierców okazała się b. trudna i rzeczywiście Kasa z powodu tej pożyczki poniosła straty. Lecz śmiem twierdzić, że gdyby nie skutki kryzysu, w który już po udzieleniu wzmiankowanej pożyczki weszliśmy, konsekwencje jej nie miałyby decydującego wpływu na ukształtowanie się interesów Kasy. A zresztą przypuszczam, że i ogromne oparte na kapitałach zagranicznych Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Feniks“ dopuściło się w swej działalności błędów, skoro skrachowało, jednak istniały widocznie dostateczne powody skoro przystąpiono do sanacji Feniksu i P. K. O. przejęła jego gestię.

Ileż kłopotów wywołała drobna napozór sprawa, mianowicie konieczność uzupełnienia przez związki założycielskie kapitałów zakładowych kas do 50.000 zł. Obowiązek ten wypłynął z postanowień Dekretu o komunalnych kasach oszczędności z 24. X. 1934 r. W szeregu wypadków, związki samorządowe z uwagi na swoją sytuację finansową, z uwagi na konieczność przeznaczenia każdej wolnej gotówki na akcję związaną z rozładowaniem bezrobocia, nie mogły obowiązkowi temu zadość uczynić. Wskutek tego w wielu wypadkach, Sądy odmawiały wniesienia kas do rejestru, a wieść ta komentowana była w miasteczku, co oczywiście nie mogło mieć dobroczynnego wpływu dla kształtowania się zaufania do kas. Należy zwrócić uwagę, że dekret z 1934 r. wydany był w okresie największego nasilenia kryzysu, że taka, a nie inna sytuacja finansowa związków samorządowych powinna być autorom dekretu znana, należy zwrócić uwagę, że już wtedy, tylko w innym pokoju omawiana była sprawa oddłużenia samorządu. Stanowczo trzeba szerzej otwierać drzwi pomiędzy Departamentami i Wydziałami, aby nie wydawać nie życiowych przepisów[1]).

Dobiegając do końca moich wywodów w sprawie komunalnych kas oszczędności pragnę podnieść, że kasy te zasługują w całej pełni na należytą opiekę ze strony władz nadzorczych; że w danym wypadku nie mam na myśli traktowania ich jak przysłowiowego Benjaminka, atoli z drugiej strony nie zasługują one jednak na traktowanie ich jak Kopciuszka.

[1]) W chwili oddawania niniejszego artykułu do druku prasa codzienna przyniosła wiadomość, że Sejm uchwalił nowele do dekretu z 1934 r. o K. K. O., na zasadzie której obowiązek wpłacenia przez związek założycielski kapitałów zakładowych odroczono do roku 1942.

MGR WŁADYSŁAW NEUWELT.

Uprawnienia budowlane.

I.

Kwestia uprawnień budowlanych, ściślej, kierowania robotami budowlanymi należy do części II polskiego prawa budowlanego, do t. zw. przepisów policyjno-budowlanych.

Przepisy policyjno-budowlane znane już były od czasów najdawniejszych. Od chwili bowiem, gdy ludzie łączyli się w gromady i osiadali na stałe w pewnym miejscu, musiała działalność poszczególnej jednostki podporządkować się wspólnym interesom gromady. Prawie, że we wszystkich okresach cywilizacji najważniejszymi przedsięwzięciami ludzkimi, były budowle. Dlatego też nic dziwnego, że ta działalność ludzka, wspólna, musiała być ujętą, we wspólne obowiązujące przepisy.

Początki przepisów policyjno-budowlanych znajdujemy w najdawniejszych historycznych czasach. Wedle literatury niemieckiej [1]), już pewne postanowienia z tej dziedziny zawierały źródła z 23 wieku przed narodzeniem Chrystusa odkryte w Babilonie. Przepisy te znalazły żywy oddźwięk w prawie rzymskim. Leges duodecim tabularum

[1]) Baltz Konstanz, Dr: „Baupolizeirecht“, Berlin.

(z roku 302 przed narodzeniem Chrystusa) zawierają postanowienia z zakresu bezpieczeństwa ogniowego i zdrowia.

Naturalnie, przepisy te nie były takie ścisłe i dokładne jak dzisiaj. Dopiero w czasach najnowszych (wiek XIX) ustalono zadania, cele i charakter policji budowlanej. Wykształcono je w pewien system o charakterze przepisów prawno-publicznych stanowiących część ustawodawstwa, które zmierza do ochrony całokształtu życia społecznego.

Polskie prawo budowlane miało spełnić dwa zadania: zunifikować ustawodawstwo budowlane w Polsce oraz równocześnie ustalić jednolite dla całego Państwa zasady, na których mają być oparte przepisy dzielnicowe, zastosowane do warunków lokalnych. Dlatego też w swej strukturze i budowie różni się ono od przepisów innych państw. Ponadto różni się ono od przepisów obcych tym, że obejmuje wszystkie zagadnienia z dziedziny budownictwa, czego nie czyniła żadna ustawa przedwojenna, ani nie czynią ustawy zagraniczne [1]).

Przy rozpatrywaniu zagadnienia tytułowego muszę stwierdzić, że przepisy o uprawnieniach budowlanych nie stoją na wysokości zadania. Przepisy są nie jasne, wymagają domyślników i uzupełnień skutkiem czego trudności powstające przy ich interpretacji są bardzo duże. A przepis ustawy powinien być jasny, ścisły, logiczny; myślą przewodnią ustawy powinny być nakazy i zakazy [2]), „lex iubet, vetat, prohibet". Ustanawiając pewną regułę lub zasadę (abstrahuję w tej chwili od tego czy ona jest słuszna), nie należy osłabiać jej drogą wprowadzania zbyt licznych wyjątków, i wyjątków od wyjątków w tej samej ustawie.

Wykładnia ustawy czy to historyczna, logiczna lub gramatyczna, powinna ustalać tekst interpretowanej ustawy, wypełniać ramy ustawy i nadawać jej pewien jednolity — zgodny z zamierzeniem ustawodawcy — kierunek. Nie można więc pozostawiać wykonawcom ustawy zbyt szerokich ram dla wykładni. W normalnym przypadku tłumaczenia ustawy chodzi o odpowiedź na pytanie, w jaki sposób należy wyprowadzić normę indywidualną z ogólnej normy ustawy w zastosowaniu jej do pewnego konkretnego stanu faktycznego czy to w decyzji administracyjnej czy też wyroku sędziowskim. Tak pojęta wykładnia ma pełne uzasadnienie. Przykładem mych powyższych wywodów o wykładni niech będzie przepis, wijący się jak kanwa przez wszystkie artykuły o uprawnieniach budowlanych, o następującym brzmieniu: „Roboty, dotyczące budynków większych o skomplikowanych konstrukcjach żelaznych, żelazo-betonowych i innych, które w razie potrzeby określi rozporządzenie Ministra Spraw Wewn., powinny" itd. Trudno wyinterpretować, do czego odnosi się zdanie, „które w razie potrzeby określi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych", co ma określić rozporządzenie Ministra, czy roboty żelazobetonowe, czy też inne nie wiadomo jakie. Ani wykładnią logiczną, ani gramatyczną nie można ustalić, czy rozporządzenie określi w razie potrzeby, jakie konstrukcje żelazne, żelazobetonowe i inne należy uważać za skomplikowane, a inne — w miarę zastosowywania nowych metod budowlanych określać będzie Minister Spraw Wewn. Ja, posiłkując się ściśle wykładnią gramatyczną, przychylam się raczej do tej drugiej koncepcji. Nie mogę zgodzić się z poglądem P. Szymkiewicza, który w swym komentarzu do prawa budowlanego (str. 427) stoi na stanowisku, że „ponieważ w danym wypadku chodzi o uszczuplenie praw już nabytych, przeto wydaje się słusznym przytoczoną wątpliwość rozstrzygnąć w kierunku, korzystniejszym dla tych, czyje prawa miałyby być uszczuplone. Z tego wynikałoby, że nadzór kierownika architektonicznego i kierownika robót konstrukcyjnych jest wymagany tylko w wypadkach, które określi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych". Kwestię tę należałoby rozstrzygnąć autorytatywnie. Na poparcie mego stanowiska muszę nadmienić, że na konferencji odbytej w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim z Krakowskim Zarządem Miejskim w dniu 28 stycznia 1938 r. ustalono, że budynki mieszkalne czteropiętrowe i wyższe, wznoszone w konstrukcji szkieletowej, należy uważać za budynki większe o skomplikowanych konstrukcjach i żądać dla nich kierownika konstrukcyjnego.

II.

Kwestia uprawnień z prawa budowlanego [1]) na terenie b. zaboru austriackiego należy do jednego z trudniejszych zagadnień. Przyczyną tego,

[1]) Por. G. Szymkiewicz: „Komentarz do prawa budowlanego". Warszawa, 1938 r.

[2]) Por. L. Krajewski: „Wola ustawodawcy", Biuletyn urzędniczy Nr. 11 z listopada 1937 r.

[1]) Objęta artykułami 361—371 rozp. Prez. R. P. z dnia 16. II. 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) ze zmianami wprowadzonymi rozp. Prez. R. P. z dnia 3. XII. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 663) i ustawą z dnia 14. VII. 1936 (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 405).

jak już na wstępie wspomniałem, to 1) nieszczęśliwie sformułowany tekst ustawy, i 2) konkurencja przepisów, a więc podwójne uregulowanie pewnych kwestyj przepisami różnych ustaw.

Do nieszczęśliwego sformułowania ustawy, przyczyniło się przede wszystkim, to, że pierwotny tekst z dnia 16. II. 1928 r. został zmieniony drogą kolejnych nowelizacji (z dnia 16. II. 1930 i 14. VII. 1936), a każda nowela dodając, odejmując lub zmieniając pewne ustępy czy zdania przyczyniła się do jej niejasności. Ustawa zachowując prawa nabyte — pozostawiła szereg uprawnień, sięgających częstokroć połowy wieku XIX (austriacki patent cesarski z 1859 r.).

III.

Przez prawo kierowania robotami budowlanymi należy rozumieć: prawo kierowania robotami budowlanymi — w ścisłym tego słowa znaczeniu — oraz prawo sporządzania projektów tych robót. Zgodnie z brzmieniem przepisów prawa budowlanego możnaby przeprowadzić podział uprawnionych na następujące kategorie i grupy [1]).

Kat. I. Grupa a. obejmuje:

Osoby, uprawnione do kierowania wszelkimi robotami budowlanymi tudzież do sporządzania projektów (planów) robót budowlanych wszelkiego rodzaju, które prawa te nabyły przed wejściem w życie ustawy z dnia 14 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 405).

Kat. I. grupa b. obejmuje:

Osoby, uprawnione do kierowania robotami budowlanymi, z wyjątkiem kierowania robotami konstrukcyjnymi, dotyczącymi budynków większych o skomplikowanych konstrukcjach żelaznych, żelazo-betonowych i innych, które w razie potrzeby określi rozporządzenie Ministra Spraw Wewn.; osobom tym przysługuje prawo do sporządzania projektów robót, do kierowania którymi są upoważnione.

Kat. II. grupa a. obejmuje:

Osoby uprawnione do kierowania robotami budowlanymi, z wyłączeniem robót dotyczących budynków zabytkowych, pomników, oraz budynków użyteczności publicznej o charakterze monumentalnym; osobom tym przysługuje uprawnienie do sporządzania projektów robót budowlanych, do kierowania którymi są uprawnione.

Kat. II. grupa b. obejmuje:

Osoby uprawnione do kierowania robotami budowlanymi, z wyłączeniem robót dotyczących budynków zabytkowych, pomników, oraz budynków użyteczności publicznej o charakterze monumentalnym, a nie uprawnione do sporządzania projektów robót budowlanych.

Kat. III. grupa a. obejmuje:

Osoby uprawnione do kierowania robotami budowlanymi, z wyjątkiem robót dotyczących budynków zabytkowych, pomników i budynków użyteczności publicznej, o charakterze monumentalnym, budynków o skomplikowanej konstrukcji żelaznej, żelazo-betonowej, z zastosowaniem belek ciągłych, łukowych, układów ramowych, tudzież budynków, przy których zastosowane są złożone sklepienia o większej rozpiętości — uprawnione do sporządzania projektów (planów) robót, do kierowania którymi są uprawnione. Osoby te mają przyznany tytuł budowniczego.

Kat. III. grupa b. obejmuje:

Osoby uprawnione do kierowania robotami budowlanymi, z wyjątkiem robót dotyczących budynków zabytkowych, pomników i budynków użyteczności publicznej o charakterze monumentalnym, budynków o skomplikowanej konstrukcji żelaznej, żelazo-betonowej, z zastosowaniem belek ciągłych, łukowych, układów ramowych, tudzież budynków przy których zastosowane są złożone sklepienia o większej rozpiętości, uprawnione do sporządzania projektów robót budowlanych, w podanym wyżej zakresie i do używania tytułu budowniczego, nie upoważnione jednak do sporządzania projektów (planów) robót budowlanych w miastach: Warszawie, Bydgoszczy, Częstochowie, Grudziądzu, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu i w Wilnie.

W zasadzie prawo do kierowania wszelkimi robotami budowlanymi oraz sporządzania projektów wszelkich robót mają osoby, które:

a) posiadają wyższe wykształcenie techniczne, ukończone przepisanymi egzaminami, nabyte w jednej z państwowych politechnik w kraju na wydziale architektonicznym (lub na odpowiadającym mu wydziale uczelni zagranicznych) [1]),

[1]) Podział sporządzony w Oddziale Nadzoru Budowlanego w Zarządzie Miejskim w Krakowie.

[1]) Pomijam zupełnie kwestię t. zw. „nostryfikacji" polegającej na składaniu ponownych egzaminów na uczelniach krajowych.

b) wykażą się dostateczną, co najmniej trzyletnią praktyką przy robotach budowlanych [1]),
c) złożą egzamin z ustawodawstwa budowlanego i z tych przepisów ustawodawstwa administracyjnego, których znajomość przy wykonywaniu zawodu jest potrzebna.

Użyłem słowa w zasadzie, bo i te osoby, o których piszę — inżynierowie architekci, — nie mają prawa do kierowania robotami konstrukcyjnymi, dotyczącymi budynków większych o skomplikowanych konstrukcjach żelaznych, żelazo-betonowych i innych, które w razie potrzeby określi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych (niezależnie więc od tego, że niewiadomo o jakie roboty chodzi, jak to w pierwszej części niniejszego artykułu wspomniałem). Prawo to uzyskują po wykazaniu się praktyczną umiejętnością kierowania takimi robotami. Stwierdzać umiejętność tę będzie specjalna Komisja kwalifikacyjna, powołana przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Komisja taka została powołana rozporządzeniem Ministra z dnia 19. XI. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 622). Rozporządzenie to reguluje szczegółowo skład Komisji [2]), określa przedmiot kwalifikacji, a więc wykonanie pewnej pracy pisemnej lub rysunkowej i ustne jej obronienie. Jednakowoż Komisja może zwolnić od wykonania i obrony pracy, jeśli dowody przedstawione przez kandydata stwierdzają praktyczne umiejętności.

Jak z przedstawionego stanu sprawy wynika przodujące stanowisko w zakresie uprawnień budowlanych mają obecnie inżynierowie architekci. Nie moją rzeczą jest, jako prawnika, stan ten oceniać pod względem faktycznym i technicznym; w każdym razie stanowisko to znajduje uzasadnienie w prawie budowlanym, a w szczególności w artykule tym tegoż prawa, które postanawia, że przepisy nim objęte mają zastosowanie „przy budowie, zmianach budowlanych i utrzymaniu wszelkich budynków, urządzeń związanych z budynkami i urządzeń pomocniczych przy budowie", a zatem z elementami, które przede wszystkim są przedmiotem studiów na wydziałach architektury.

Jak to już wyżej pokrótce wspomniałem, prawo budowlane przewiduje, że osoby, które uzyskały prawo kierowania robotami budowlanymi przed wejściem w życie rozporządzenia z dnia 16. II. 1928 r. [1]) zachowują nadal w dotychczasowych granicach zarówno to prawo jak i prawo sporządzania projektów robót budowlanych.

Zgodnie więc z powyższym przepisem ustawy, posiadają na terenie Małopolski uprawnienia budowlane osoby, które:

a) uzyskały uprawnienie z austriackiej ustawy przemysłowej (patent cesarski z dnia 20. XII. 1859 r. Reichs-Gesetz-Blatt część LXV. Nr. 227[2]) zmieniony ustawą z dnia 15. III. 1883 r. (Dz. U. P. austr. Nr. 39) do wykonywania przemysłów koncesjonowanych jak: budownictwo, studniarstwo, murarstwo, kamieniarstwo i ciesielstwo;
b) na podstawie ustawy z dnia 26. XII. 1893 r. „o urządzaniu tych rodzajów przemysłu budowlanego, które wymagają konsensu" (Dz. U. P. Nr. 193 część LXI), uzyskały konsens na wykonywanie przemysłu budowniczych, murarskiego, kamieniarskiego, ciesielskiego i rurmistrzowskiego (studniarskiego).
Budowniczy uprawniony był do prowadzenia „budynków i innych tego rzędu budowli z łączeniem robót rozmaitych rodzajów przemysłu budowlanego i do wykonywania takich budowli z własnymi pomocnikami".
Władza jednakże mogła pewne miejsca wyłączyć od wykonywania przez budowniczego przy wykonywaniu budowli, robót ciesielskich, kamieniarskich i rurmistrzowskich, chyba iż posiadał osobny konsens na wykonywanie odnośnego przemysłu. (Nb. w myśl rozp. Min. Spraw Wewn. i Handlu z dnia 27. XII. 1893 r. Dz. U. P. Nr. 194 część LXII, do miejsc wyłączonych" w Królestwie galicyjsko-lodomeryjskim i Wielkim Księstwie Krakowskim" należał „cały obszar królewskiego stołecznego miasta Krakowa i Lwowa").
Połączenie więc w jednej osobie kilku rodzajów przemysłu budowlanego, było dozwolone

[1]) Obojętną rzeczą w myśl ustawy jest miejsce odbycia praktyki, a więc w służbie państw. samorz. lub prywatnej, lecz koniecznym jest poświadczenie jej przez odnośny urząd lub przez osoby, uprawnione do kierowania robotami.

[2]) Przewodniczący wyznaczony przez Ministra Spraw Wewn. delegat Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. oraz 4 członków z łona profesorów lub wykładowców Politechniki Warszawskiej (2 z wydziału architektury i 2 z wydziału inżynierii lądowej).

[1]) Prawo budowlane weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. j. z dniem 5 marca 1928 r. z tym, że przepisy zawarte w art. 358—371, weszły w życie w trzy miesiące od dnia ogłoszenia.

[2]) Szymkiewicz w swym komentarzu (strona 444) powołuje jako podstawę ustawę przemysłową z dnia 15. III. 1883 r. (Dz. U. P. austr. Nr. 39) w brzmieniu ustawy z dnia 5. II. 1907 r. (Dz. U. P. austr. Nr. 26) „ o ogóln. warun., wymaganych do samoistnego prowadzenia przemysłu" — zdaniem moim — błędnie, ponieważ ust. przem. pochodzi z r. 1859, a nowela z r. 1907 w zupełn. kwestyj uprawnień budowl. nie porusza.

po złożeniu dowodów uzdolnienia dla każdego z tych przemysłów z osobna i po otrzymaniu odrębnych konsensów;

c) na podstawie rozp. Min. Robót Publicznych z dnia 7. V. 1913 r. [1]) „dotyczącego techników cywilnych (inżynierów cywilnych i geometrów cywilnych)“.

Do osób tych należeli:

1) inżynierowie cywilni dla budownictwa (budowli drogowych, wodnych, mostowych, kolejowych oraz podobnych),
2) inżynierowie cywilni dla architektury i budownictwa lądowego,
3) inżynierowie cywilni dla budowy maszyn, elektrotechniki itd., którym to inżynierom przysługują uprawnienia dla projektowania i wykonywania budowli i budów pozostających w bezpośrednim związku z ich głównym zawodem.

Kiedy już mowa o prawach nabytych z art. 369 ust. 1 prawa budowlanego to przepis ten zawiera uznanie praw, nabytych na podstawie obowiązujących poprzednio przepisów. Zgodnie więc z wyrokiem N. T. A. (z dnia 5. IV. 1937 r. L. rej. 2143/35) przepis ten ma według swej treści charakter przepisu przejściowego — nie dopuszcza więc wykładni rozszerzającej. A zatem uprawnienia posiadają te osoby, które takie uprawnienia przed wejściem w życie prawa budowlanego posiadały, a nie te, które — aczkolwiek miały po temu warunki — uprawnień nie uzyskały. Złożenie więc egzaminu na budowniczego na podstawie przepisów b. państwa austriackiego i odbycie zawodowej praktyki nie mogą być traktowane jako nabycie uprawnień, lecz przedstawiać się mogą tylko jako warunki do uzyskania w swoim czasie odpowiednich uprawnień.

Wynika więc z powyższego jasno, iż nie można obecnie uzyskiwać uprawnień z rozp. z r. 1913 w zakresie inżynierów cywilnych dla architektury i budownictwa lądowego, natomiast nie ma przeszkód dla otrzymywania uprawnień z innych dziedzin powyższego rozporządzenia, jak: budownictwo drogowe, wodne, mostowe, kolejowe, oraz podobne (które to uprawnienia (dekrety) — Urząd Wojewódzki Krakowski wydaje).

Na zakończenie mej pracy zacytuję przepisy prawa przemysłowego, o tyle, o ile wkraczają one w zakres prawa budowlanego. Ust. 4 art. 145 rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowym w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 350) brzmi: do samoistnego wykonywania rzemiosła, wchodzącego w zakres robót budowlanych, wyszczególnionych w art. 333 i 334 rozp. Prez. R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) wymagane jest posiadanie tytułu mistrza (majstra) danego rodzaju rzemiosła (art. 158 i 159). Prawa do wykonywania wskazanych robót budowlanych, nabyte przez budowniczych (techników budowlanych) przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, pozostają w mocy w dotychczasowym zakresie.

A więc uprawnienia do prowadzenia rzemiosł murarskiego i ciesielskiego w zakresie robót budowlanych, posiadają osoby:

1) które uzyskały koncesję po myśli patentu cesarskiego z 1859 r. (Reichs-Gesetz Blatt część LXV, Nr. 227),
2) które uzyskały koncesję w zakresie ustawy z dnia 26 grudnia 1893 r. (Dz. U. P. Nr. 193),
3) które uzyskały uprawnienia inżyniera cywilnego dla architektury i budownictwa lądowego na podstawie rozp. Robót Publicznych z dnia 7. V. 1913 r. (Dz. U. P. Nr. 77),
4) które posiadają wyższe wykształcenie techniczne, zakończone przepisanymi egzaminami na wydziałach architektonicznym, inżynierii lądowej lub wodnej (z wyjątkiem sekcji melioracyjnej), o ile przed dniem 16. VIII. 1934 r. prowadziły przedsiębiorstwo budowlane, lub trudniły się prowadzeniem robót z zakresu wspomnianych rzemiosł, oraz
5) absolwenci szkół technicznych (budowlanych) [1]), którzy przed dniem 16. XII. 1927 r. prowadzili zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami przedsiębiorstwa budowlane,
6) absolwenci szkół technicznych (budowlanych) wymienionych w ust. II. punktach 1—7, § 1, rozp. Min. Przemysłu i Handlu [2]) z dnia 14. XII.

[1]) wydanego w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Wyznań, Religijn., i Oświecenia Publ., Sprawiedliwości, Skarbu, Handlu, Kolei Żelaznych i Rolnictwa (Dz. U. Państwa dla Królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, część XXXVII z dnia 10. V. 1913 r., Nr. 77).

[1]) 1) Wydziału Budowlanego Państw. Szkoły Budownictwa w Warszawie, 2) Wydziału Budowlanego Państw. Szkoły Budownictwa w Poznaniu, 3) Wydziału Budowlanego Państw. Szkoły Przemysłowej w Krakowie, 4) Państw. Szkoły Budownictwa w Jarosławiu, 5) Państw. Szkoły Budownictwa w Lesznie, 6) Wydziału Budowlanego Szkoły Technicznej w Wilnie, oraz 7) Szkoły Budownictwa Zw. Samodz. Polsk. Budowniczych w Katowicach.

[2]) wydanego w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych iOśw. Publ. w sprawie ustalenia, w jakiej mierze świadectwa ukończenia szkół technicznych uważać należy za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła.

1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1014), którzy przed dniem 16 sierpnia 1934 r. uzyskali kwalifikacje (dowód uzdolnienia zawodowego) do samoistnego wykonywania rzemiosł murarskiego lub ciesielskiego, wreszcie

7) absolwenci szkół technicznych, o których mowa w ustępie poprzednim, lub innych szkół, o ile uzyskali tytuł budowniczego po myśli ust. 2 art. 364 prawa budowlanego (z 16. II. 1928 r.) i prowadzili przedsiębiorstwo budowlane przed 16. VIII. 1934 r. [1]).

* * *

Kończąc moje wywody, pragnąłbym zaznaczyć, że nie objąłem treścią artykułu uprawnień na roboty instalacyjne (kanałowe, wodociągowe, gazowe), drogowe, ziemne o stałym technicznym przeznaczeniu, aczkolwiek kwestie te łączą się z poruszonym zagadnieniem. Objęcie jednym artykułem powyższych zagadnień zwiększyłoby objętość niniejszej pracy, która i tak już przekroczyła zamierzone ramy. Do zagadnienia tegoż powrócę w przyszłości.

W konkluzji jako wnioski nasuwające się z niniejszego zagadnienia, uważałbym za bardzo pożyteczne i wskazane dalszą nowelizację prawa budowlanego, z powołaniem w- przepisach końcowych (ustawa nie zawiera niestety przepisów przejściowych) tych ustaw i paragrafów, które w zakresie uprawnień budowlanych, posiadają nadal moc obowiązującą, oraz najspieszniejsze wydanie jednolitego tekstu ustawy.

[1]) Okólnik Nr. 43 Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 25. VI. 1936 r. Nr. P. R. II 1/23.

Kronika.

Wojewódzki Zjazd Przedstawicieli Powiatowych Związków Samorządowych woj. Krakowskiego.

Dnia 5 marca b. r. odbył się w Krakowie, zapowiedziany w poprzednim numerze „Przeglądu Sam.“, Wojewódzki Zjazd Przedstawicieli Powiatowych Związków Samorządowych Województwa Krakowskiego, pod przewodnictwem Jana Siwca, wiceprezesa Związku Powiatów R. P.

W otwarciu Zjazdu wziął udział Wojewoda Krakowski Dr Józef Tymiński, wygłaszając przemówienie o potrzebach gospodarczych województwa krakowskiego. Szczególny nacisk położył Pan Wojewoda na konieczność jak najlepszego wyko rzystania uzdrowiskowych i letniskowych walorów województwa.

Z kolei Franciszek Grela, dyrektor Biura Związku Powiatów R. P. omówił aktualne zagadnienie samorządowe oraz prace Związku dokonane i zamierzone w zakresie tych zagadnień. W dyskusji przedstawiciele powiatowych związków samorządowych poruszyli szereg aktualnych zagadnień samorządowych jak sprawę kredytu dla komunalnych kas oszczędności, dodatków komunalnych do podatków państwowych przedsiębiorstw państwowych, spłacanych w drodze rozliczenia się między poszczególnymi Ministerstwami, opodatkowania gazu ziemnego, obniżenia dopłat na utrzymanie szpitali i inne. W zakresie postulatów ogólnych przedstawiciele P. Z. S. stwierdzili owocną działalność Związku Powiatów nad realizowaniem tych postulatów i apelowali do władz Związku o dalszą pracę nad ich urzeczywistnieniem, przy czym za najważniejsze postulaty chwili uznano sprawę zabezpieczenia związkom samorządowym dogodnego kredytu na inwestycje oraz przywrócenie związkom samorządowym egzekucji.

Następnie Jan Siwiec, wiceprezes Związku Powiatów R. P., wygłosił dłuższy referat o zadaniach samorządu ziemskiego w zakresie popierania rolnictwa na tle struktury tegoż w Polsce. Głęboko ujętego referatu zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja na tematy poruszone przez prelegenta.

Po referacie odbyły się wybory jednego członka do Rady Związku Powiatów R. P. Wybranym został Antoni Górszczyk z powiatu limanowskiego.

Ogólnopolski kurs samorządowych referentów turystycznych.

W dniach od 13 do 20 marca b. r. odbył się w Krakowie, zorganizowany przez Związek Powiatów R. P. przy współudziale Studium Turyzmu U. J. i Związku letniskowego powiatów i gmin województwa krakowskiego, ogólnopolski kurs samorządowych refrentów turystycznych. Cel kursu scharakteryzowaliśmy ogólnie w poprzednim numerze „Przeglądu Samorządowego“.

W dniu 13-go marca b. r. odbyło się zwiedzanie miasta Krakowa (pokaz wzorowego przewod-

nictwa), zaś w dniach 19 i 20 marca odbyły się wycieczki autobusowe do miejscowości letniskowych województwa krakowskiego. Pozostałe dnie wypełniły wykłady i zwiedzanie instytucyj i urządzeń letniskowych w mieście Krakowie.

Otwarcie kursu nastąpiło w dniu 14 marca br. w obecności przedstawicieli władz miejscowych z Panem Wicewojewodę Drem Małaszyńskim na czele, który powitał Zjazd w imieniu Wojewody Krakowskiego, podnosząc rosnące stale znaczenie ruchu letniskowego dla gospodarstwa narodowego, szczególnie na terenie województwa krakowskiego.

W czasie kursu wygłoszono następujące referaty: Prof. dr Kazimierz Rouppert. Ideowa i materialna strona ruchu letn.-tur. — Dr Henryk Szatkowski. Organizacja turystyki w Polsce. — Dyr. inż. Henryk Mianowski. Letniska, przemysł, handel. — Dr Stanisław Leszczycki. Gospodarcze znaczenie turystyki. — Mgr St. Smolec. Organizacja akcji letniskowej w samorządzie. — Dr Stanisław Leszczycki. Letniska, jako dział turystyki. — Dr Władysław Miłata. Warunki przyrodzone letnisk. — Dr Bolesław Macudziński. Akwizycja i informacja. — Inż. Zygmunt Novák. Plan regionalny i plan zabudowy. — Inż. Henryk Jasieński. Budownictwo letniskowe. — Mgr Tadeusz Chorabik. Statystyka ruchu letniskowo-turystycznego. — Dr Adam Zieliński. Wydawnictwa propagandowe. — Red. Stanisław Faecher. Propaganda letniskowa w prasie. — Radca Józef Szelichowski. Co winien wiedzieć referent letniskowy o sprawach kolejowych. — Karol Woyciechowski. „Żywa" propaganda letnisk. — Dr Kazimierz Harhat-Załuski. Hotele i pensjonaty. — Mgr St. Smolec. Koordynacja akcji letniskowej. — Nacz. Ludwik Osiecki. Sprawy letniskowe w budżetach związków samorządowych. — Julian Mastalerz. Aprowizacja letnisk. — Insp. Irena Pilewska. Szkolenie gospodyń w letniskach. — Mgr St. Smolec. Wczasy pracownicze i wczasy wsi. — Dr Mieczysław Orłowicz. Letniska, jako stacje turystyczne. — Mgr Stanisław Michalski. Sprawy letniskowe w obowiązującym ustawodawstwie. — Insp. Michał Kordus. Ogrodnictwo użytkowe. — Insp. Michał Kordus. Zakładanie plantacyj i ogrodów. — Inż. Aleksander Praczyński. Ulepszenie komunikacji w terenach letniskowych. — Inż. Eugeniusz Zaczyński. Inwestycje i urządzenia. — Dyr. Janusz Miketta. Postulaty letników wośw. ankiety zw. „Karpaty Wschodnie". — Insp. Ryszard Andruszkiewicz i Mgr Stefan Smolec. Metody pracy samorządowych referentów letniskowo-turystycznych.

Rada Miejska w Krakowie uchwaliła budżet na rok 1938/39.

W dniach 22, 23, 24 i 28 marca b. r. odbyły się posiedzenia budżetowe Rady Miejskiej w Krakowie, zakończone uchwaleniem budżetu miasta na rok 1938/39. Na posiedzeniach, które trwały do późnych godzin nocnych, przedyskutowano całokształt zagadnień gospodarczych miasta, mających wyraz w budżecie; podnoszono konieczność stworzenia zdrowych podstaw finansowych dla gospodarki samorządowej; podkreślano wysokie znaczenie samorządu dla interesów ogólno-państwowych. Na pierwszym posiedzeniu budżetowym Prezydent miasta Dr Mieczysław Kaplicki wygłosił szeroko ujęte expose, w którym przedstawił najważniejsze problemy miejskie, przy założeniu, że Kraków jest przede wszystkim miastem o charakterze turystycznym; wywody Prezydenta miasta zamieściła w obszernym streszczeniu prasa codzienna. Uchwalony przez Radę Miejską budżet miasta Krakowa na rok 1938/39 zamyka się w wydatkach zwyczajnych kwotą złotych 16,672.452; w porównaniu z rokiem 1937/38 jest to kwota większa o około milion złotych czyli o około 6%. Preliminowane na rok 1938/39 wydatki nadzwyczajne miasta wynoszą kwotę zł. 7,974.500; główny nacisk skierowano na inwestycje drogowe, wodociągowe i kanałowe, szczególnie ważne zarówno dla interesów zdrowotnych i urbanistycznych miasta, jak i dla akcji walki z bezrobociem. Środki na sfinansowanie zamierzonych inwestycji są już częściowo zapewnione; o resztę pokrycia prowadzi Zarząd Miejski intensywne starania na rynku kredytowym.

Gospodarka Tarnowskiego Powiatowego Związku Samorządowego.

Prace wykonane w r. 1937/8 i zamierzone na r. 1938/9.

Program prac samorządowych dostosowanym być powinien do potrzeb ludności. Zasadniczą więc podstawą ułożenia planu gospodarki samorządowej jest dokładna znajomość powiatu i jego potrzeb. Dlatego najpierw omówić należy charakterystykę powiatu.

Obszar powiatu tarnowskiego wynosi 86.321 ha, z czego przypada na grunty orne 43.160 ha,

sady i ogrody 3.284 ha, łąki i pastwiska 8.026 ha, lasy 11.094 ha oraz inne i nieużytki 20.757 ha.

Zaludnienie powiatu: 97.197 osób (oczywiście bez miasta Tarnowa, wyłączonego z Powiatowego Związku Sam.).

Narodowości polskiej 94.740 osób, żydów 1.906.

Gospodarstw rolnych jest 17.145, w tym poniżej 2 ha — 10.280, od 2 ha do 5 ha — 4.286, od 5 ha do 30 ha — 1.714, od 30 ha do 50 ha — 794, a ponad 50 ha — 71.

Dróg powiatowych 169.587 km, państwowych 79.262 km, gminnych 875.296 km. Powiat tarnowski posiada przeważnie charakter rolniczy, to też praca samorządowa winna być nastawioną przede wszystkim na dział drogowy, oświaty i rolnictwo. I tak jest rzeczywiście. Budżet powiatowy na rok 1938/39 obejmujący w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych ogółem sumę 426.528 zł, posiada kredyty na dział V (drogi) w kwocie 238.863,16 zł, na dział VI (oświata) w kwocie 15.500 zł, a na dział X (rolny) w kwocie 39.785,93 zł, czyli razem 294.149,09 zł, co stanowi około 70% całego budżetu.

Reszta kredytów w wysokości 30% budżetu przeznaczoną jest na pokrycie najważniejszych wydatków innych działów, w szczególności na dział VIII (Zdrowie Publiczne) w kwocie 31.418,12 zł, na dział XIIa (na zapomogi dla gmin wiejskich) w kwocie 12.825 zł. itd.

Dla orientacji o wynikach prac w r. 1937/38 i planie na r. 1938/39 w tych wyżej wymienionych trzech najważniejszych dziedzinach pracy podać należy w ogólnych zarysach pewne cyfry, a to:

1) **w dziale prac drogowych:**

a) odnośnie dróg powiatowych (konserwacja):

	w roku 1937/38 wykonano:	na r. 1938/39 projektuje się:
kapitalny remont jezdni	15,5 km	16,5 km
drobny remont jezdni	144 „	143 „
splantowanie poboczy	40.000 m²	43.000 m²
dostarczenie kamienia	4.545 m³	4.720 m³
wytłuczenie kamienia	4.385 m³	4.800 m³
zużycie tłuczenia	5.481 m³	6.200 m³
żwir i piasek	1.166 m³	1.050 m³
przebudowa mostów	21 sztuk	25 sztuk
zasadzenie drzew alej.	412 sztuk	550 sztuk

b) odnośnie dróg gminnych:

Konserwacja:

	w roku 1937/38 wykonano:	na r. 1938/39 projektuje się:
wykonanie i odczyszczenie rowów	86.000 mb	115.800 mb
splantowanie jezdni	58.000 „	94.350 „
wyżwirowanie jezdni	48.600 mb	77.700 mb
ilość żwiru i piasku	13.147 m³	24.372 m³
wybud. i naprawa mostów	58.50 mb	136.40 mb
przepusty	152 sztuk	163 sztuk
Do robót użycie szarwarku:		
piesza robocizna	38.703 dni	55.539 dni
konna robocizna	7.274 dni	12.194 dni
Całkowity koszt robót	110.338 zł	151.240 zł

Budowa drogi gminnej Tracze—Szczepanowice—Wojnicz na długości 3.214 km kosztem 7.372 zł.

c) Odnośnie budowy dróg powiatowych:

Ukończono budowę drogi Koszyce—Wierzchosławice na długości 1.465 mb kosztem 20.184 zł.

Przy budowie drogi Pleśna—Lichwin—Siedliska wykonano roboty na długości 2.400 mb kosztem 83.205 zł. Na rok 1938/39 projektuje się dalszą budowę kosztem 70.000 zł.

2) **w dziale oświaty:**

a) Szkolnictwo powszechne:

W poprzednich latach wybudowano i do użytku oddano 9 szkół mających razem 33 sal szkolnych.

W roku 1937/38 w dalszym ciągu prowadzono budowy szkół, a to w mieście Tuchowie, Zaczarniu, Woli Rzędzińskiej, Lichwinie i Niedomicach. Wykończono i oddano do użytku w Tuchowie 5 sal, Niedomicach 3 sale, Zaczerniu 4 sale i w Woli Rzędzińskiej 3 sale oraz nadbudowa 2 mieszkań w Lichwinie. W projekcie jest budowa 12 szkół, w których przypuszczalnie 24 sale szkolne w roku 1938/39 zostaną oddane do użytku.

b) Oświata pozaszkolna:

Prace prowadzone są przez Powiatową Komisję Oświatową pod fachowym kierownictwem instruktora oświaty pozaszkolnej Inspektora Szkolnego. Prace obejmują systematyczne kształcenie dorosłych, bibliotekarstwo i czytelnictwo, pracę oświatową wśród młodocianych oraz prace kulturalno-artystyczne, jak teatry i chóry ludowe.

W roku 1937 wykonano:

Odnośnie kształcenia dorosłych:

Odbyto w 26-ciu miejscowościach ogółem 29 kursów systematycznych, uczestników razem 677.

Prowadzono szkołę powszechną wieczorową dla dorosłych w Mościcach, która obejmowała 5 kursów po 83 uczniów. Prowadzi się 23 kursy celem kształcenia przedpoborowych.

Prowadzono Uniwersytety Wiejskie w Ciężkowicach i Woli Rzędzińskiej. Przeciętna frekwencja 58 uczestników.

Odnośnie bibliotekarstwa i czytelnictwa:

Powiatowa Centrala Bibliotek Ruchomych

składa się z księgozbioru Wydziału Powiatowego i T. S. L.

Ogólny stan wynosi 4.397 tomów, w tym 502 tomy Wydziału Powiatowego. Było czynnych 58 bibliotek ruchomych, z których korzystało 2.197 czytelników.

Praca oświatowa wśród młodocianych prowadzoną była przy szkołach w formie Kół b. wychowanków. Ogólna liczba wynosiła 26 Kół, a jedno Koło liczyło przeciętnie 18 uczestników.

Prace kulturalno-artystyczne prowadzone są w zespołach teatralnych i chórów ludowych samodzielnych oraz przy organizacjach społecznych. Wydział Powiatowy zorganizował biblioteczkę teatralną liczącą 635 tomów, z której korzystają zespoły.

W roku 1938 prowadzoną będzie dalsza praca w wytycznych kierunkach, przy czym główną uwagę zwróci się na kształcenie przedpoborowych i na bibliotekarstwo przez zakup nowych wartościowych dzieł do biblioteki powiatowej. W końcu zorganizuje się gminne samorządowe biblioteki oświatowe.

3. **w dziale popierania rolnictwa:**

Pracę oświatowo-rolniczą prowadzi się przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze wraz z Wydziałem Powiatowym w oparciu o Kółka Rolnicze oraz organizacje i Koła pochodne.

Przez znaczne zwiększenie kredytów tego działu w roku 1937/38 na prace rzeczowe i powiększenie oraz utrzymanie personelu instruktorskiego stworzono dobre warunki rozwoju działalności zmierzającej do podniesienia rolnictwa.

Prace fachowe prowadzą: agronom powiatowy, instruktor P. R., instruktor ogrodnictwa, instruktor hodowli trzody chlewnej, instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich i instruktor hodowli bydła, a w roku 1938/39 ponadto instruktor rejonowy.

Ogniwa organizacyj rolniczej w terenie:

Kółek rolniczych	68	członków	1.700
Kół Gospody W.	24	„	609
Kół Młodzieży Lud. . . .	31	„	980
Kół Sekcji Ogrodn. . . .	33	„	840
Kół Sekcji Hod. Trzody chlew.	25	„	796
Kół Pow. Zw. Pszczelarskiego	14	„	270
Związek Hod. Koni . . .	1	„	68

Wykonane roboty w r. 1937/38 w poszczególnych odcinkach:

Oświata:

W. K. R. zorganizowano kursów 92. Szkołę rolniczą męską we Wojniczu ukończyło 4 uczniów, z tych trzech korzystało ze stypendium Wydziału Pow. Wycieczek zorganizowano 4, a to do Liskowa, Wojnicza, Mościc i Limanowej. Uczestników ogółem 410.

W jesieni zorganizowano 8 pokazów rolniczo-hodowlanych na terenie powiatu.

Przysposobienie Rolnicze:

Prace zakończyło 37 zespołów konk. z 260 uczniami. Przeprowadzono po 2 lustracje w każdym zespole.

Zespoły wzięły udział w pokazach rolniczo-hodowlanych, gdzie przeprowadzono egzamin. Urządzono 2 wycieczki zespołowe i zorganizowano 10-dniowy kurs dla przodowników P. R.

Koła Gospodyń wiejskich:

Zorganizowano 3 nowe Koła, w 4 miejscowościach, przeprowadzono kursy prania i czyszczenia, zaś w 11 miejscowościach kursy przetworów. Ogółem 25 zespołów konkursowych ukończyło prace. W 4 miejscowościach urządzono apteczki.

Akcja wśród samodzielnych gospodarzy.

Zorganizowano zespoły w 12 miejscowościach, w których prowadzi się demonstracje nawozowe, bajcowanie zboża, 6 zespołów prowadzi rachunkowość rolniczą, wybudowano 6 racjonalnych gnojowni, zaś 16 jest w toku budowy.

Sadownictwo i warzywnictwo:

Zorganizowano 10 kół sadowniczymh, 16 zreorganizowano. Sady te otoczono opieką fachową, przeprowadzono 21 kursów walki ze szkodnikami, 28 kursów formowania drzew, 32 kursy pakowania owoców, 26 kursów pielęgnowania drzew owocowych przy udziale 220 uczestników. Na cele walki ze szkodnikami rozprowadzono 2.100 kg karboliny sadowniczej, 350 kg cieczy bordoskiej, 120 kg kalifornijskiej. Wybudowano 12 przechowalni owoców, 4 suszarnie. Od 1—4. X. 1937 r. urządzono powiatową wystawę ogrodniczą w Tarnowie.

Odnośnie pszczelarstwa: rozprowadzono z wiosną 1.116 kg, a jesienią 3.746 kg cukru skażonego.

Odnośnie roślinności polowej ukończono prace w 8 zespołach konkursowych uprawy roślin. Rozprowadzono 30 kompletów nasion roślin pastewnych, 125 kg nasion lnu, 20 kg konopi. Rozprowadzono 250 q doborowych nasion owsa, 80 q jęczmienia, 20 q pszenicy jarej, 30 q żyta i 90 q pszenicy ozimowej. Przeprowadzono kontrolę sprzedaży nawozów sztucznych.

Na odcinku doświadczeń i demonstracji polowych przeprowadzono 3 doświadczenia ścisłe odmianowe, na wiosnę 120, w jesieni 200 demonstra-

cyj nawozowych, 1 doświadczenie nawozowe łąkowe i 10 demonstracyj nawozowych łąkowych.

W dziedzinie ochrony roślin baczną uwagę zwrócono na tępienie ostu, chorób zbóż, a ze szkodników na chrabąszcze.

Odnośnie hodowli bydła przeprowadzono w rejonach spółdzielni mleczarskich poradnictwo ogólne o żywieniu i higienie. Pokazowe żywienie przeprowadzono w 2 miejscowościach. Zakupiono 6 rasowych buhajków i 14 cieląt.

Kontrolę mleczności prowadzi się w 9 folwarkach — 329 krów.

Trzoda chlewna: zorganizowano 2 nowe koła hodowców, zakupiono po maciorach zarejestrowanych 120 prosiąt dla zespołów konk. Do bekoniarni dostarczono 5.000 sztuk bekonów, wybudowano 2 wzorowe chlewnie. Założono 10 gniazd hodowlanych macior. W 30 gromadach zaszczepiono ponad 2.000 sztuk.

Hodowla koni: Związek Hodowców Koni zorganizował dnia 20. IX. 1937 r. imprezę „Dnia Konia“ połączoną z nagrodami. Na spędach premiowano klacze hodowlane i przychowek. Na licencji uznano 28 ogierów, zarejestrowano 82 klacze.

Odnośnie hodowli owiec zorganizowano i uruchomiono zespół wychowu owiec w 2 miejscowościach.

Spółdzielczość i handel: Powstała nowa rejonowa Spółdzielnia mlecz. w Pleśnej. Przeprowadzono lustracje wszystkich mleczarń i filii udzielając fachowych porad. Zorganizowano 7 zbiornic jaj, a towar dostarczono do Małopolskiego Związku Mleczarskiego w Krakowie. Zorganizowano Spółkę skupu zboża w Szynwałdzie. Popierano Spółdzielnię roln. handlową „Plon“ w Tarnowie. Przy O. T. R. uruchomiono pośrednictwo w sprzedaży owoców.

Plan pracy na rok 1938/39 przedstawia się w ogólnych zarysach w sposób następujący:

Ze względu na karłowatość gospodarstw rolnych oraz przeludnienie, a z tego wynikające zubożenie ludności na wsi, zachodzi konieczność zwiększenia dochodowości i stworzenia opłacalności gospodarstw rolnych. Jako zasadniczą metodę pracy, za pomocą której można ten cel osiągnąć, uważa się „organizację gospodarstw“.

Organizację tę prowadzić się będzie nadal w zespołach, do której należeć będą członkowie Kółek Rolniczych w liczbie 5—10 osób.

Główny nacisk położy się na dalszy rozwój sadownictwa, warzywnictwa i pszczelarstwa oraz na hodowlę bydła, koni i trzody chlewnej. Prace fachowe prowadzić będą nadal agronom powiatowy i wymienieni wyżej instruktorzy, a nadto dla uintensywnienia prac założy się Związek Wychowawców Szkół Rolniczych, któryby współpracował na tym polu.

Wyszczególnione wyżej wszystkie z roku 1937/38 prace prowadzić się będzie nadal wedle zakreślonego programu, by nie tylko nie utracić dotychczasowego dorobku, lecz, aby go rozszerzyć i wzmocnić dla podniesienia rolnictwa i dobrobytu wsi, albowiem prace te stojące na równym poziomie z pracami na polu dróg i oświaty, stanowią trzon zagadnień samorządowych.

Budżet powiatowy uwzględnia poza wyżej szczegółowo podanymi działami pracy także i inne potrzeby w pozostałych działach, atoli w ramach dość szczupłych z uwagi na brak pokrycia tym bardziej, że jest deficytowym podobnie, jak w poprzednich latach.

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie gospodarka Tarnowskiego Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1938/39.

Sytuacja finansowa gminy miasta Tarnowa z końcem okresu budżetowego 1938/9 r.

Z początkiem roku budżetowego 1937/8 położenie finansowe Gminy miasta Tarnowa było znacznie pomyślniejsze niż w wielu latach poprzednich, poczynając od czasu kryzysu.

Wzrastające dochody, zmniejszenie zadłużenia wskutek decyzji CKOO i WKOO, moratorium dla znacznej części długów, nadwyżki budżetowe w ciągu 3 lat ostatnich, pewna płynność aktywów znaczne zmniejszenie weksli w obiegu i w ogóle zadłużenia krótkoterminowego, wszystko to charakteryzowało stosunkowo korzystny stan finansowy Gminy.

Budżet Gminy na rok 1937/8 przewidywał też, chyba w ogóle po raz pierwszy, większe kwoty na stworzenie funduszów odnowienia przedsiębiorstw miejskich.

Tu musi się zaznaczyć, że zadne przedsiębiorstwo nie posiada płynnych funduszów rezerwowych, a kilka nie posiada ich nawet papierowo, gdyż są „pod bilansem“. Należy też zaznaczyć, że kilka przedsiębiorstw miejskich istnieje od czasów przedwojennych, a nowsza rzeźnia, wskutek specyficznej atmosfery (para z solą), ma również urządzenia wewnętrzne dość zniszczone.

W takim stanie rzeczy brak płynnych funduszów rezerwowych może uniemożliwić lub co najmniej bardzo utrudnić wymianę urządzeń zniszczonych lub przestarzałych i tym samym spo-

wodować unieruchomienie danych przedsiębiorstw w czasie nie zbyt odległym, lub w najlepszym razie utrudnić ich normalne funkcjonowanie.

Zamiary władz miejskich zapoczątkowania funduszów odnowienia nie zostały jednakże w r. 1937/8 ziszczone.

Stanęły temu na przeszkodzie dwie palące konieczności bieżące: kwestia bezrobocia i konieczność sanacji Kom. Kasy Oszczędn. m. Tarnowa.

Kwestia bezrobocia jest wprawdzie stałą bolączką tak Tarnowa, jak i innych miast, będących skupieniem coraz liczniejszych bezrobotnych pochodzących z pobliskich lub i dalszych wsi; jednakże w r. 1937/8 Gmina wydała na inwestycje, których głównym celem było zatrudnianie bezrobotnych, sumy większe niż w latach poprzednich.

Tu należy przypomnieć, że wzrost liczby bezrobotnych zaistniał w Tarnowie od czasu ukończenia budowy wielkiej Państwowej Fabryki Związków Azotowych w pobliskich Mościcach.

Wielu, spośród zatrudnionych przy budowie 8.000 robotników pochodzących przeważnie z poza Tarnowa, którzy nie zostali przyjęci do fabryki jako robotnicy (a fabryka nie zatrudnia ani 25% ilości robotników zatrudnionych przy jej budowie), pozostali w Tarnowie, tworząc zeń ośrodek bezrobocia.

W roku 1937/38 musiał Zarząd Miejski zatrudniać 800—1000 bezrobotnych. Aby to trudne zadanie wykonać z możliwą korzyścią dla Gminy, podjął Z. M. większą ilość inwestycji, częściowo z pomocą finansową Funduszu Pracy i innych instytucyj kredytowych.

W szczególności następujące większe roboty inwestycyjne zostały wykonane, rozpoczęte, lub kontynuowane:

		koszty ± zł
1)	dalsza budowa kanalizacji (kolektora)	400.000
2)	trwałe nawierzchnie drogowe	150.000
3)	regulacja rzeczki Wątok	60.000
4)	budowa stadionu i pływalni PW i WF	50.000
5)	rozszerzenie sieci gazociągowej	80.000
6)	rekonstrukcja sieci elektrycznej (z napowietrznej na kablową)	140.000
7)	budowa 2-go domu dla robotników (akcja T. O. R.)	70.000
	Razem	950.000

Poza tym drobniejsze wydatki na inwestycje nie powodujące większego zatrudniania bezrobotnych (remont koszar, kupno gruntu od KKOMT, zakupno auta, pomiary, dalsza budowa szkoły żeńskiej, budowa ustępu, budowa budynku w Zakładzie Albertynek, dobudowa Ochronki św. Stanisława, dobudowa garażu straży pożarnej) pochłonęły ogółem także znaczniejsze sumy, gdyż około 125.000 zł.

Również inwestycje przedsiębiorstw nie powodujące większego zatrudnienia bezrobotnych, a konieczne (zakupno ponad 1000 wodomierzy, w związku z tym budowa magazynu, pewne mniejsze inwestycje rzeźni i gazowni) pochłonęły ponad 150.000 zł.

Wszystkie te inwestycje były konieczne, lecz brak miejsca aby te konieczności szczegółowiej uzasadnić.

Naturalnie tak wielkie wydatki nie byłyby możliwe z własnych tylko funduszów Gminy. W r. 1937/8 otrzymała Gmina z Funduszu Pracy, Banku Gospod. Kraj., Funduszu Pożyczkowo Zapomogowego i z nich źródeł pożyczki i dotacje w łącznej wysokości około 750.000 zł (nie licząc pożyczki 2 miliony zł w Polskim Banku Komunalnym, o której później).

Drugą najważniejszą kwestią w r. 1937/8 była finansowa sanacja Kom. Kasy Oszcz. m. Tarnowa, znajdującej się w bardzo trudnym położeniu, za której wkłady Gmina m. Tarnowa gwarantuje całym majątkiem.

Aby dopomóc Kasie musiała Gmina zaciągnąć w Polskim Banku Komunalnym pożyczkę 2,000.000 zł w 5½% obligacjach komunalnych, którą spłaciła swe zadłużenie w KKOMT.

Sam fakt zamiany pożyczek nie jest dla Gminy niekorzystny, jedynie koszty z tym połączone. W szczególności koszta prawne i inne, oraz konieczność zakupienia 400 akcyj Polskiego Banku Komunalnego spowodowały wydatek o 80.000 zł ponad normalną obsługę długu 2-milionowego w KKOMT.

Na ten cel otrzymała Gmina jedynie 25.000 zł w formie pożyczki z Fund. Pożyczk.-Zapomogowego.

Jeszcze drugi znaczny wydatek poniosła Gmina dla KKOMT. Jest nim wpłacenie kapitału zakładowego tej Kasy w wysokości 50.000 zł, bez czego Kasa, w myśl nowych przepisów, musiałaby ulec likwidacji (nie mogłaby być zarejestrowaną).

Wreszcie w związku ze spłatą pożyczki gotówkowej, oprocentowanej na 6½%, obligacjami oprocentowanymi na 5½% i to w sumie nominalnej, musiała Gmina — aby dopomóc Kasie Oszcz. — przyjąć, całkiem naturalne zobowiązanie wypłacania Kasie Oszczędności różnicy opro-



Szkoła żeńska im. Hoffmanowej w budowie (częściowo już użytkowana w latach poprzednich, obecnie w całości).

centowania oraz poniesienia straty kursowej, w razie konieczności sprzedaży przez Kasę obligacyj po cenie giełdowej.

W budżecie na rok 1937/8 te zobowiązania nie zostały uwzględnione, ale najprawdopodobniej wystąpią w przyszłych budżetach.

Przedstawiwszy w ten sposób pokrótce ważniejsze zaszłości finansowe Gminy m. Tarnowa w r. 1937/8, nie muszę już zapewne dodawać, że tak znaczne wydatki odbiły się ujemnie na jej finansach z końcem tegoż roku.

Wprawdzie na razie pogorszenie to nie odbiło się jeszcze na zadłużeniu wekslowym i w ogóle krótkoterminowym, którego stan jest nadal dość zadawalniający, natomiast odbiło się pod każdym innym względem.

Rok 1937/8 zostanie zakończony znacznym deficytem budżetowym, zadłużenie Gminy w roku tym powiększyło się o co najmniej 600.000 zł, rezerwy znikły zupełnie, a nawet zużyto pewne wpływy przyszłoroczne.

To też gospodarka budżetowa Gminy w roku 1938/9 nastręczała będzie poważne trudności. Nie ma możności, nawet z kredytami Funduszu Pracy,



2-gi budynek domu dla robotników (kredyty TOR) w budowie. — Tył. (Obok gotowy 1-szy budynek).

(zresztą mniejszymi niż w r. 1937/8) zatrudnić wszystkich bezrobotnych (ani nawet ich połowy). Nie można, poza kończeniem rozpoczętych budów, wykonywać znaczniejszych robót.

Projektowane inwestycje (zresztą w znacznej części zależne od pożyczek i dotacyj, a więc nie pewne) są następujące:

1) dokończenie budowy domu 2-go dla robotników (akcja TOR),
2) dokończenie budowy domu w Zakładzie Albertynek,
3) dalsze prowadzenie robót kanalizacyjnych,
4) dalsze prowadzenie robót około trwałych nawierzchni drogowych,
5) rozbudowa bójni cielęcej w Rzeźni miejskiej.

Na te wszystkie roboty preliminowano około 470.000 zł, z czego około 350.000 zł Gmina spodziewa się uzyskać w drodze pożyczek i dotacji z Funduszu Pracy, Banku Gosp. Kraj. i Funduszu Pożyczkowo Zapomogowego.

Poza tym przewidywane są, w miarę nadwyżki budżetowej wzgl. dalszych kredytów, drobniejsze inwestycje w przedsiębiorstwach (Elektrownia, Gazownia, Targowica) oraz w budżecie administr. (dalsza budowa szkoły żeńskiej, zakupno autopogotowia pożarnego, remont budynków, pomiary).

Wszystkie projektowane inwestycje (tak wyszczególnione większe jak i mniejsze) mają kosztować około 600.000 zł, co nie stoi w żadnym stosunku z kwotami rzeczywistych wydatków roku 1937/8. Poza tym 3/4 tych wydatków inwestycyjnych i mających dać zatrudnienie bezrobotnym, opiera się wyłącznie na spodziewanych pożyczkach i dotacjach i w razie gdyby nie wpłynęły, wydatki te nie znajdą pokrycia w dochodach.

Tu trzeba zaznaczyć, że w budżecie na rok 1938/9 są wprawdzie preliminowane pewne (nie znaczne zresztą) kwoty na fundusze odnowienia przedsiębiorstw miejskich, ale kwoty te są bez żadnego wyjątku przeznaczone na pewne drobniejsze wydatki nadzwyczajne danych przedsiębiorstw, czyli — nawet w wypadku ścisłego wykonania budżetu — nie będą do dyspozycji na właściwe cele, lecz zostaną w ciągu roku wydane.

Aby uczynić kompletniejszym obraz stanu finansowego Gminy m. Tarnowa, trzeba jeszcze zaznaczyć, że obsługa długów wynosi w roku budżet. 1938/9 około 400.000 zł, a za 3 lata, po ustaniu moratorium, wzrośnie o blisko 150.000 zł, nie licząc obsługi nowych długów.

Najuciążliwszymi długami są kredyty materiałowe z Funduszu Pracy, zwrotne w ciągu 5 lat i wymagające znacznych sum corocznie na obsługę.

Zadłużenie Gminy dojdzie z początkiem roku budżetowego 1938/9 do wysokości zadłużenia z czasu przed oddłużeniem (około 7,200.000 zł).

Jak z danych tych wynika, prowadzenie gospodarki uregulowanej w mieście Tarnowie jest niezwykle trudne. Nawet gdyby nie istniała kwestia bezrobocia nie łatwo byłoby środkami normalnego budżetu zapewnić pokrycie wszelkich zwyczajnych potrzeb i gromadzić fundusze na wymianę urządzeń przedsiębiorstw, oraz spłacać długi. Jeśli zaś dołączy się do tego sprawę zatrudniania bezrobotnych, okaże się, że bez wybitnej pomocy zewnętrznej miasto nie może temu zadaniu podołać.

Stwierdzając trudności piętrzące się przed gospodarką Gminy m. Tarnowa w r. 1938/9 nie chciałbym wywoływać wrażenia beznadziejności, chcę natomiast podkreślić konieczność najdalej idącej oględności w prowadzeniu tej gospodarki w przyszłości.

Przegląd ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, okólników i wyroków N. T. A.

O korzystaniu z urządzeń wodociągowych.

W Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 76 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministrów Spraw Wewnętrznych i Opieki Społecznej z dnia 8 stycznia 1938 r. o korzystaniu z urządzeń wodociągowych i urządzeń do usuwania nieczystości i wód opadowych.

Rozporządzenie reguluje między innymi sprawę zamykania dopływu wody do nieruchomości przez zarząd miejski lub kierownictwo zakładu wodociągowego. Dozwolone jest zamykanie dopływu tylko w wypadkach wyliczonych w tym rozporządzeniu, a więc w razie: a) braku wody, b) stwierdzenia w instalacji domowej braków, grożących niebezpieczeństwem, c) stwierdzenie, że woda w wodociągu jest zanieczyszczona w sposób dla zdrowia szkodliwy, d) pożaru i potrzeby zwiększenia dopływu wody do hydrantów pożarowych, e) potrzeby przeprowadzenia napraw urządzeń wodociągowych, f) nieuiszczenia na-

leżności za wodę, o ile względy zdrowia publicznego nie stoją na przeszkodzie — jeżeli dopełniono warunków, określonych w rozporządzeniu (dotyczących upomnienia, upływu określonego terminu od upomnienia, możności czerpania wody ze zdrojów ulicznych, zezwolenia powiatowej władzy administracji ogólnej).

Rozciągnięcie rozporządzenia o rozbudowie miast na gromady i uzdrowiska.

W Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 81 została ogłoszona ustawa z 18 lutego 1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast. Ustawa ta postanawia, że rozporządzenie wymienione ma zastosowanie również do gromad, będących siedzibami władz administracji ogólnej, oraz do uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej. Zakres działania organów ustrojowych miast w sprawach, unormowanych tym rozporządzeniem, w gromadach przechodzi na radę gromadzką, w gminach wiejskich jednostkowych na właściwe organa gminne.

Poruczenie spraw aprowizacyjnych Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych.

W Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 89 został ogłoszony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 lutego 1938 o poruczeniu spraw aprowizacyjnych Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych.

W sprawie podatku gruntowego.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 6 został przedrukowany okólnik Ministerstwa Skarbu z dn. 7 stycznia 1938 r. L. D. V. 29323/3/37 w sprawie zwolnienia od podatku gruntowego gruntów i lasów państwowych, pozostających w zarządzie wojska.

Świadczenia w naturze.

W Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 4 zostały ogłoszone rozporządzenia Wojewody Krakowskiego normujące świadczenia w naturze w powiatach nowotarskim, chrzanowskim i nowosądeckim.

Zwalczanie pryszczycy.

W Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 5 zostało ogłoszone rozporządzenie Wojewody krakowskiego z 18 lutego 1938 r. o zwalczaniu pryszczycy, zmieniające rozporządzenie z 31 stycznia 1938. W celu zwalczania pryszczycy ustanawia się okręg zapowietrzony i okręg zagrożony pryszczycą.

Do okręgu zapowietrzonego wciela się w pow. bialskim gromadę Czarniec i przys. Kozubnik ad Porąbka, a w pow. wadowickim gromadę Przybradz.

Do okręgu zagrożonego:

a) cały obszar gmin wiejskich oraz gminy miejskie Kęty, Oświęcim i Wilamowice pow. bialskiego,
b) cały obszar gmin wiejskich i miejskich Andrychów i Zator, gm. Wieprz grom. Bachowice i Woźniki gminy Spytkowice oraz grom. Radocza i Tomice gm. Wadowice pow. wadowickiego,
c) gromadę Międzybrodzie gminy Sporysz powiatu żywieckiego.

Przerobienie świadectwa tożsamości przestępstwem z art. 191 K. K.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 22. IV. 1937 N. 2, K. 146/37, orzekł, że istota przerobienia świadectwa tożsamości lub świadectwa, dotyczącego stosunków osobistych polega na zmianie treści bez względu na to, czy zmiana polegała pozytywnie na wprowadzeniu treści innej, aniżeli pierwotna, czy też negatywnie — na uszczupleniu treści pierwotnej. Świadome użycie papieru legitymacyjnego o treści zmienionej przez nieprawne jej uszczuplenie wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 191 K. K.

Obowiązek zarejestrowania radioodbiornika.

Sąd Najwyższy orzeczeniem z dn. 14. VI. 1937 Nr. 1 K. 830/37 orzekł, że w myśl art. 8 ustawy z 3. VI. 1924 Dz. U. poz. 481 o poczcie, telegrafie i telefonie oraz zgodnie z § 1 rozporządzenia Ministra Przem. i Handlu z 10. X. 1924 Dz. U. poz. 913 uzyskanie zezwolenia jest konieczne nie tylko w wypadku używania radioodbiornika, lecz również przy jego posiadaniu, a więc sama możność używania aparatu bez należytego zarejestrowania stwarza odpowiedzialność, przy czym kwestia zainstalowania pomocniczych urządzeń jest obojętna.

Samodzielność uchwał rady miejskiej.

N. T. A. w wyroku z 2 listopada 1937 r. L. rej. 6710/34 orzekł, że zarządzenie władzy nadzorczej, zobowiązujące zarząd miejski do powzięcia przez radę miejską odpowiednich uchwał podatkowych, w niczym nie ogranicza prawa rady miejskiej do niezależnego i samodzielnego stanowienia.

Uposażenie zast. tymcz. przełożonego gminy.

Na tle konkretnej sprawy, Min. Spraw Wewn. w piśmie z dn. 18. I. 1938 r. Nr. SS. 41/1065/4, wyjaśniło, co następuje: zgodnie z art. 74 ustawy samorządowej uposażenie zastępcy tymcz. przełoż. gminy nie może przekraczać uposażenia, przyznanego jego poprzednikowi, z czego wynika, że zastępca tymcz. przełożonego posiada prawo do uposażenia jedynie wtedy, gdy jego poprzednik z wyboru był wiceprezydentem lub zawodowym wiceburmistrzem, a to stosownie do art. 53 ust. (1) cyt. ustawy. W innych wypadkach przysługuje zastępcy tymcz. przełoż. jedynie prawo do odszkodowania przewidzianego w art. 53 ust. (3) ustawy samorządowej. („Samorząd" Nr. 5/38).

Odpowiedzialność funkcjonariusza za szkody i straty Skarbu Państwa.

Sąd Najwyższy orzeczeniem z 4. VI. 1937 r. C. I. 2318/36 orzekł, że zobowiązanie funkcjonariusza państwowego do wynagrodzenia szkód i strat, spowodowanych Skarbowi Państwa wskutek zawarcia przez niego niekorzystnej dla Skarbu Państwa umowy, jest wywołane faktem samego zawarcia takiej umowy i należy do niego stosować wskutek tego przepisy prawa, obowiązującego w miejscu zawarcia umowy.

Charakter roszczeń przeciwko gminie z tytułu wydatków szkolnych.

Sąd Najwyższy orzeczeniem z dn. 11. VI. 1937 orzekł, że roszczenie kierowniczki szkoły powszechnej przeciwko gminie o zwrot kosztów poniesionych przez nią na wydatki szkolne, które obowiązana była ponieść pozwana gmina, jako oparte na zasadzie niesłusznego zbogacenia się gminy ma charakter prywatno-prawny.

Świadczenia w naturze.

Sąd Najwyższy orzeczeniem z dnia 12. XI. 1936 Nr. C. I. 1934/36 orzekł, że robót przy budowie i naprawie dróg, prowadzonych systemem szarwarkowym, stanowiącym w myśl art. 29 ustawy drogowej dodatkowy podatek, nakładany na mieszkańców gmin w postaci obowiązkowego świadczenia drogowego w robociznie pieszej i środkach przewozowych — nie można zaliczyć do robót prowadzonych w sposób przemysłowy.

Zaświadczenie dla pełnomocnika gminy.

Sąd Najwyższy w wyroku z 25. V. 1937 N. 1. K. 188/37 orzekł, że pełnomocnik zarządu gminy wytaczający imieniem gminy powództwo cywilne, obowiązany jest przedstawić sądowi nie tylko pełnomocnictwo procesowe, podpisane przez przełożonego gminy, lecz także odpis uchwały kolegium zarządu gminnego o powzięciu decyzji o wszczęciu sporu lub przynajmniej zaświadczenie, iż taka uchwała na posiedzeniu zarządu gminy zapadła. D.

Poradnictwo samorządowe.

Zarząd gm. B. zapytuje:

Gmina wypłaca emeryturę byłemu pracownikowi gminy, stosując przy obliczaniu tej emerytury postanowienia przepisów obowiązujących dla pracowników państwowych przed rokiem 1934. Pracownik ten zmienił w czasie pozostawania na emeryturze miejsce zamieszkania. W związku z tym zarząd gm. zapytuje, czy dodatek mieszkaniowy należy mu obliczać w wysokości przypadającej dla miasta, w którym pełnił służbę, czy w wysokości przypadającej dla miejscowości, w której obecnie mieszka.

Odpowiedź:

Wysokość dodatku mieszkaniowego dla emer. funkcjonariuszy państwowych była zależna od miejsca zamieszkania tego funkcjonariusza, a nie od jego ostatniego miejsca służbowego. Wobec tego, stosując te przepisy przez analogię, gmina winna wypłacać dodatek mieszkaniowy w wysokości, przypadającej dla danej miejscowości, w której emeryt mieszka.

Wydawca: Instytut Administracyjno-Gospodarczy w Krakowie. — Redaktor odpowiedzialny: Mgr JÓZEF PRZETOCKI
Drukarnia „ORBIS" w Krakowie-Dębnikach, ul Barska 41.

Zarząd gm. S. zapytuje:

Czy gmina może zawodowemu członkowi zarządu przyznać zaopatrzenie po krótszym okresie czasu, niż 10 lat, oraz czy lata służby poprzedniej zaliczone przez radę gminną uzasadniają roszczenie do emerytury, czy też mogą być uwzględnione przy obliczeniu wysokości emerytury po upływie pewnego wymaganego okresu wyczekiwania.

Odpowiedź:

Sprawę zaopatrzenia emerytalnego zawodowych członków zarządu gminy reguluje art. 53 ustawy z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294).

Artykuł ten postanawia:

1) zaopatrzenie emerytalne (odprawa) zawodowych członków zarządu gminy (wdów i sierót) ma być takie jak pracowników gminy (ust. 4 art. 53 cyt. ustawy);

2) jeżeli gmina nie uregulowała sprawy zaopatrzenia emerytalnego pracowników, zaopatrzenie emerytalne zawodowych członków zarządu gminy (wdów i sierót) ma być uregulowane odrębną uchwałą rady gminy, powziętą przed dokonaniem wyboru zawodowych członków zarządu gminy; uchwała ta uzyskuje moc prawną po zatwierdzeniu przez wojewodę przy współudziale z głosem stanowczym wydziału wojewódzkiego (ust. 5 art. 53 cyt. ustawy);

3) przepisy zawarte w ust. (6) art. 53 stanowią, iż zaopatrzenie emerytalne zawodowych członków zarządu gminy nie może być mniejsze od norm tam wskazanych.

Wynika więc z tego, że wysłużenie w danej gminie 10 lat jest warunkiem koniecznym do uzyskania przez zawodowego członka zarządu gminy prawa do zaopatrzenia emerytalnego; ile lat zawodowy członek zarządu musi w danej gminie przesłużyć dla uzyskania zaopatrzenia emerytalnego decydują albo przepisy emerytalne dla pracowników gminy albo uchwała o której była mowa wyżej. Okres ten jednak nie może być dłuższy niż 10 lat.

Sprawa zaliczenia lat pracy poprzedniej i uznania, czy one uzasadniają roszczenie do emerytury zależy od obowiązujących przepisów emerytalnych wzgl. uchwały rady. **D.**

Uprzejmie prosimy

o wyrównanie prenumeraty bieżącej

i ewentualnie zaległej.

WYDAWNICTWA
INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO
I MĘSKIEJ SZKOŁY EKONOMICZNO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE:

Dr Inż. J. Sondel: Zagadnienie agrokooperatyty jako nowej formy spółdzielczości dzierżawy i osadnictwa. Dr S. Wachholz: Wolność i władza (rozważania nad nową Konstytucją R. P.). Dr J. Lisak: Wady organizacyjne naszej spółdzielczości. Cena zł 4,50. Dr Inż. J. Sondel: Działacz społeczny w środowisku wiejskim jako oświatowiec, wychowawca, organizator, psycholog, socjolog i ekonomista. Kraków 1934 (wyd. I), 1935 (wyd. II), zł 4,50. Dr Inż. J. Sondel: Działacz społeczny na wsi jako mowca. Kraków 1934, zł 1,—. Dr S. Wachholz, Doc. U. J.: Nowy ustrój samorządu terytorialnego w Polsce i jego wartości. 1934, zł 1,20. Dr S. Wachholz, Doc. U. J.: Instytucja samorządu we Francji. 1934, zł 1,50. Dr K. Ostrowski: Umowa o pracę. 1934, zł 1,—. Dr J. Lisak: Ogólna organizacja przedsiębiorstw. Kraków 1934, zł 2,50.

U PROGU NOWYCH ZAŁOŻEŃ POLSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ

zbiorowe wydawnictwo prac profesorów Szkoły Ekonomiczno-Handlowej i Instytutu Administracyjno-Gospodarczego. Kraków 1934, zł. 7

Spis treści: Dr. T. Wroniewicz: U progu nowych założeń polskiej szkoły handlowej. Mgr. Lidia Kozakówna: Szkolnictwo handlowe we Włoszech. Józef Juszczyk: Projekt realizacji postulatu praktyczności w nauce o handlu. Józef Juszczyk: O nowe kierunki w nauczaniu korespondencji handlowej. Dr. Rodjon Mochnacki: O celach i metodach nauczania geografji gospodarczej w szkołach handlowych nowego typu. Dr. Stan. Niemcówna: O potrzebie ognisk metodycznych geografji gospodarczej w szkołach zawodowych. Dr. Marjan Pelczar: Uwagi, dotyczące uczenia historji gospodarczej w szkołach zawodowych. Dr. Tomasz Lulek: Rachunkowość prawidłowa i rachunkowość uproszczona dla celów podatkowych. Jan St. Stantejski: Uczenie rachunkowości kupieckiej według metody rozkładania. Jan St. Stantejski: Próba zastosowania w rachunkowości kupieckiej „uczenia się pod kierunkiem". Dr. Józef Lisak: Nauka „organizacji i administracji przedsiębiorstw" w szkole zawodowej stopnia licealnego. Mgr. Adolf Nattel: Nauczanie reklamy i sprzedażoznawstwa. Antoni E. Balicki: Godziny polskiego.... garść uwag na temat nauczania języka polskiego w średnich szkołach zawodowych. Kazimierz Sosnowski: „Powtórz moje pytanie" — fragment dydaktyczny. Stanisław Pszon: Postulaty nowej szkoły handlowej w zakresie nauczania języków nowożytnych. Aleksandra Gruszczyńska: Nauczanie historji pod kierunkiem. Dr. Tadeusz Seweryn: Ideologja kół krajoznawczych młodzieży. Dr. Zygmunt Leśnodorski: Samorząd uczniowski w szkole handlowej. Dr. Paweł Łoziński: Pięćdziesięciolecie Szkoły Handlowej w Krakowie.

SZKOŁA HANDLOWA NA USŁUGACH SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA

zbiorowe wydawnictwo prac profesorów Szkoły Ekonomiczno-Handlowej i Instytutu Administracyjno-Gospodarczego. Kraków 1933. zł. 4.

Spis treści: Dr. T. Wroniewicz: Stanowisko i zadanie zawodowej szkoły urzędniczej w Rzplitej Polskiej. Doc. Dr. S. Wachholz: Stanowisko i rola urzędnika w społeczeństwie. Wicew. M. Bilek: Doniosłość morza w obrocie gospodarczym narodów, a port polski w Gdyni. Dr. K. Grzybowski: Kryzys prawa konstytucyjnego, a wychowanie młodzieży. Doc Dr. S. Wachholz: Idee podstawowe współczesnych reform szkolnych. Dr. Inż. J. Sondel: O ekonomję w pracy społeczno-gospodarczej na wsi. Prof. A. E. Balicki: Z zagadnień życia szkolnego. Dr. M. Ziomek: Propaganda czytelnictwa. Prof. U. J. Dr. T. Lulek: Zasady nauczania rachunkowości. Prof. J. Juszczyk: Postulat praktyczności w nauce o handlu. Prof. Dr. R. Mochnacki: O gospodarczem wychowaniu przy nauczaniu geografji gospodarczej. Prof. St. Pszon: Zarys metodyki francuskiej korespondencji handlowej. Prof. St. Pszon: Gospodarcze znaczenie jęz. francuskiego w szkole handlowej. Prof. K. Sosnowski: Nauczanie jęz. polskiego pod kątem inicjatywy gospodarczej.

WYDAWNICTWA WCZEŚNIEJSZE.

A. E. Balicki: Najnowsza polska pisownia, 1920. A. E. Balicki: Cele i zadania nauki jęz. polskiego w szkołach handlowych. (Sprawozdanie 1927). St. Korbel: Jak uczyć stenografji (Sprawozd. 1926). L. Misky, Nacz. KOSK.: Kształcenie zawodowe (Sprawozd. 1931). Dr. R. Mochnacki: Wartości wychowawcze geografji gospodarczej (Sprawozd. 1931). K. Sosnowski: Ćwiczenia w pisowni polskiej dla szkół handlowych, 1928. K. Sosnowski: Tematy do wypracowań polskich z zagadnień bieżącego życia i praktycznej wiedzy, 1929. J. Stantejski: Księgowanie w fabryce sukna i przykład praktyczny (do użytku w kantorze szk. zawod.), 1929. J. Stantejski: Jak uczyć księgowości (Sprawozd. 1930). Dr. Tad. Wroniewicz: Wychowanie gospodarcze w szkołach średnich (Sprawozd. 1930). Dr. Tad. Wroniewicz: Instytut Administracyjno-Gospodarczy (Sprawozd. 1931). K. Zurzycki: Walory wychowawcze matematyki (Sprawozd. 1931).

Uwaga: Powyższe wydawnictwa znajdują się w sprawozdaniach szkolnych cena za sprawozdanie zł. 2.—

SKRYPTA.

J. Stantejski: Sprzedawnictwo w handlu detalicznym zł. 2.—. Dr. J. Lisak: Sklep detaliczny 1·50. Dr. Epstein Jerzy: Prawoznawstwo zł. —·30. — Prawo handlowe część I. II. III. zł. 1·60. Fąckiewicz Stanisław: Prawo cywilne i karne zł. 2·35. Dr. Ostrowski Kazimierz: Prawo pracy cz. I.—II. zł. —·65. Dyr. Łapa Franciszek: Ewidencja ruchu ludności zł. —·35. — Obowiązki gminy na podstawie ustawy w spr. wojskowych —·35, Dr. Stachnik Leopold: Ustawa o zmianie ustroju sam. —·30. M. Bilek: Prawo administracyjne zł. 1·50. Dr. Ziomek Maksymiljan: Nauka gospodarstwa społecznego zł. 1.20. Dr. Grabowski Jan: Sprawy porządku i bezp. publ. i komunik. zł. —·35. Dr. Grzybowski Stefan: Postępowanie administracyjne zł. —·45. Dr. Piątkowski Aleksander: Zasady ekonomiki zł. 1·70 — Prawo handlowe zł. 2·20. Skład główny: Instytut Administracyjno-Gospodarczy (składnica druków i wydawnictw), Kraków, ul. Kapucyńska 2, tel. Nr. 112-50, P. K. O. 404-590.